



RAFAŁ SKĄPSKI
Sprawa Witosza

Sprawa Witosa

Kraków 1944





Wincenty Witos, lata 1920-1921

RAFAŁ SKĄPSKI

Sprawa Witosa

Kraków 1944

Warszawa 2024

Wprowadzenie

Wincenty Witos. Postać tego wielkiego człowieka, ideowego przywódcy chłopów, polityka polskiego kierującego się w życiu i działalności zasadami etyki, sprawiedliwości społecznej i patriotyzmu, przez wiele lat była przemilczana. Jeszcze za życia, w okresie międzywojennym, ten trzykrotny premier polskiego rządu – był zwalczany, odsuwany, sądzony i oskarżany, skazany na emigrację. Podczas niemieckiej okupacji nieugięty, nieskazitelnym moralnie, nie współpracował z hitlerowcami mimo szykan i więzienia. Nawet aresztowanie jego córki przez gestapo, jej obóz koncentracyjny, nie zmieniły jego nieugiętej postawy. Po śmierci Witos, która nadeszła tuż po wyzwoleniu, na wiele lat skazano pamięć po tym wielkim przywódcy na banicję. Dopiero stosunkowo niedawno przywracana jest tej postaci należna pamięć. Przyczyniają się do tego jubileusze.

Wincenty Witos, urodzony w Wierchchosławicach 21 stycznia 1874 roku – zmarły w Krakowie 31 października 1945 roku, jest patronem rocznicowych obchodów. Na Mazowszu organizowane są konferencje naukowe, wystawy, konkursy, powstają wydawnictwa. 150. rocznica urodzin przypadająca w 2024 roku dała asumpt do zgłoszenia projektu ustawy o powołaniu Instytutu Witos. Również przyszłoroczna rocznica 80-lecia śmierci może stać się przyczyną nowych projektów edukacyjnych, naukowych i organizacyjnych.

Muzeum Niepodległości wspólnie z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego od wielu lat stara się pełnić funkcję strażnika pamięci o życiu i działalności Wincentego Witosa. Wiele śladów tej aktywności znajdziemy w programach tych instytucji Samorządu Województwa Mazowieckiego, w wydawnictwach, na łamach kwartalnika humanistycznego „Niepodległość i Pamięć”.

Rafał Skąpski jest współpracownikiem mazowieckich muzeów. Jako znany organizator polskiego życia kulturalnego, w przeszłości sekretarz Narodowej Rady Kultury, podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, wiceprezes Polskiego Radia, dyrektor zasłużonego Państwowego Instytutu Wydawniczego, opiekun twórców w Stowarzyszeniu Autorów ZAiKS, nie stronił od pisarzy i pisania. Otrzymał za tę aktywność prestiżową nagrodę im. Władysława Orkana. Jest wieloletnim prezesem Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, znanym z wielu pożytecznych akcji na rzecz środowisk intelektualnych, konkursów, kursów. Jako pisarz wydał w Spółdzielni Wydawniczej Czytelnik niezwykle ciekawe trzypięciotomowe wspomnienia swojej babki (Zofia z Odrowąż-Pieniążków Skąpska, *Dziwne jest serce kobiece...*), przebój ostatnich lat. Jest też autorem innego bestselleru, opartego na faktografii pracownice zebranej w archiwach polskich i europejskich, poświęconego głównie wybitnej przedwojennej neurolog dr Natalii Zand. Autor połączył w całość odnalezione w różnych źródłach, rozproszone skrawki relacji, ocalałe dokumenty i odnalezione zdjęcia... Również z warszawskiego getta (*Panny z Genewy*, Wydawnictwo Austeria). Publikacje te, jak wiele innych zgłaszanych przez Rafała Skąpskiego, prezentowane były w Salonie Dobrej Książki im. Tadeusza Górnego w Muzeum Niepodległości.

W wydawnictwie naukowym tej instytucji ogłaszane były artykuły Rafała Skąpskiego. Niezwykłemu odkryciu archiwalnemu został poświęcony tekst pt. *Fotografie ze starego albumu – bracia Skąpscy*



w *Powstaniu Styczniowym* („Niepodległość i Pamięć”, Rocznik XX, 2013, nr 1-2). Kolejny artykuł zatytułowany *Witos, Mikołajczyk i bracia Skąpscy – rok 1944* opisywał nieznany epizod z biografii Wincentego Witosa („Niepodległość i Pamięć”, Rocznik XXII, 2015, nr 1). Znajdujemy tam kilka archiwalnych fotografii oraz kopię oryginalnego maszynopisu wspomnień Władysława Skąpskiego. Artykuł z tego pisma był wielokrotnie cytowany (zob. Bibliografia zawartości czasopism prowadzona przez Bibliotekę Narodową), ostatnio w styczniu 2024 na portalu Historia.org.pl w artykule *Niemcy chcieli utworzyć polski rząd kolaboracyjny, Witos im wielokrotnie odmawiał*. Badacze naszej historii zapewne sięgną po inne publikacje Rafała Skąpskiego, zamieszczone w „Roczniku Sądeckim”, „Almanachu Łąckim”, miesięczniku „Stolica”, tygodniku „Przegląd”, czy w prasie codziennej.

Prezentowana publikacja jest rozwinięciem wątków uprzednio przekazywanych w muzealnym kwartalniku. Książka wzbogacona została o bardzo interesujący aneks oraz ciekawe fotografie. Z całą pewnością będzie znakomitym źródłem do dalszych badań życia i działalności Wincentego Witosa.

dr Tadeusz Skoczek
dyrektor Muzeum Niepodległości w Warszawie

Wstęp

Wiedza o pobycie Wincentego Witosa¹ w roku 1944 w krakowskim mieszkaniu jednego z kuzynów mojego Ojca, była mi nieobca od dłuższego czasu. Była to jednak wiedza w dużym stopniu ogólna. W dostępnych mi źródłach natrafiłem na szczątkowe informacje o tym. Były one ogólnikowe, a często sprzeczne ze sobą. Więcej szczegółów znalazłem we wspomnieniach Eugeniusza Bielenina², który opisuje akcję przewiezienia Witosa do Krakowa, odsłaniając nieco kulisy całej operacji. W relacji tej pada nazwisko braci Skąpskich jako jej uczestników. Bielenin opisuje siebie jako głównego organizatora i realizatora tego planu. Długo traktowałem tę opowieść jako wiarygodną i źródłową. Dopiero rozmowa z kuzynką – Alicją Bielecką z domu Skąpską, zrodziła moje wątpliwości co do prawdziwości faktów w relacji Bielenina. Według Alicji, to jej dziadek – Władysław Skąpski był twórcą planu przerzutu Witosa do Krakowa i co więcej, plan ten zrealizował. Widząc moje zainteresowanie tematem, przy okazji kolejnego spotkania, na potwierdzenie swoich słów wręczyła mi kilka stron

¹ Wincenty Witos (1874–1945), mąż stanu II RP, czterokrotny premier, przywódca ludowców.

² Eugeniusz Bielenin (1891–1979), prawnik, działacz i pracownik struktur PSL „Piast”, później SL, a po wojnie członek władz małopolskiego ZSL, dziennikarz prasy ludowej.

maszynopisu swego dziadka. Jest to dość szczegółowy opis przeprowadzonej w 1944 roku akcji. Maszynopis ten jak dotąd nie był, poza mną nikomu udostępniony.

Notatka zatytułowana *Sprawa Witosa* dała mi impuls, by relację Władysława Skąpskiego osadzić w szerszym tle polityczno-historycznym, zebrać inne, rozproszone, czasem ułamkowe informacje i stworzyć najbliższy prawdzie, poniższy opis tych wydarzeń. Zdobyta wiedza była częściowo wykorzystana w kilku moich artykułach, a także stała się kanwą mojego słuchowiska radiowego *Tu mówi Londyn*, wyemitowanego w Programie Pierwszym Polskiego Radia, 17 grudnia 2023 roku, powtórzono 21 stycznia 2024 w Programie Trzecim. Słuchowisko wyreżyserowała Dobrosława Bałazy, a w roli Witosa wystąpił Henryk Talar.



1. Józef Piłsudski i Wincenty Witos, lata 1918–1921



2. Józef Piłsudski i Wincenty Witos przed defiladą wojskową, 1921 rok



3. Wincenty Witos przemawia na wiecu w Rakowie



4. Wincenty Witos na dożynkach, 1923 rok



5. Władysław Reymont i Wincenty Witos podczas dożynkach w Wierchosławicach



6. Drugi rząd Wincentego Witosa



7. Duplikat legitymacji poselskiej

Rozdział I

Był rok 1922. Były premier, szef rządu zwanego Rządem Obrony Narodowej, prezes PSL „Piast” – prawie pięćdziesięcioletni Wincenty Witos, obserwując niespokojną scenę polityczną, na której premierzy zmieniali się co kilka miesięcy, umacniał swą pozycję lidera partyjnego. Samochodem władz wielkopolskiego „Piasta” dokonywał objazdu terenowych struktur Stronnictwa, pokonując kilometry wiejskich, nieoświetlonych, wyboistych dróg. Czy myślał o ponownym kierowaniu rządem? – możliwe, choć mało prawdopodobne, by mógł przewidzieć, że będzie stać na czele rządu jeszcze dwukrotnie. Pierwsza misja Witos w 1920 roku nie doprowadziła do powołania Rady Ministrów i zakończyła się po 13 dniach. Druga (1920–1921) trwała 416 dni, a trzecia w 1923 – 200 dni. Po raz czwarty otrzymał tekę premiera w maju 1926 roku, co trwało zaledwie 4 dni. Jego misja zakończyła się wskutek przewrotu majowego Józefa Piłsudskiego.

Wincenty Witos na pewno jednak nie mógł przewidzieć, iż za kilka lat silnie zwiąże się w pracy politycznej z przydzielonym mu podczas urzędowania kierowcą. A tym bardziej, że ten także będzie kiedyś premierem polskiego rządu. Młody, zaledwie 21-letni szofer – a posiadanie prawa jazdy było wtedy rzadkością – miał już spore doświadczenie życiowe, uczestniczył w Powstaniu Wielkopolskim i w wojnie 1920 roku. Obecnie był pracownikiem administracji pisma „Włościanin”

i technicznym współpracownikiem władz wojewódzkich „Piasta”. Nazywał się Stanisław Mikołajczyk³. Można podejrzewać, iż nie doszło wówczas do poważniejszych rozmów między wielkim i poważanym gościem a jego kierowcą. Sądzę, że jedynie nawiązał się rodzaj relacji emocjonalnej i to raczej ze strony młodego Mikołajczyka, urzeczonego zapewne charyzmą swego pasażera.

³ Stanisław Mikołajczyk (1901–1966), działacz ruchu ludowego, wicepremier i minister spraw wewnętrznych (1941–1943), premier (1943–1944), wicepremier, minister rolnictwa i reform rolnych (1945–1947). Okoliczność pierwszego, przypadkowego spotkania Witosa z Mikołajczykiem przytaczam za Andrzejem Paczkowskim, *Stanisław Mikołajczyk czyli klęska realisty*, Warszawa 1991, s. 14. Autor nie podaje, niestety, źródła tej jakże ciekawej informacji.



8. Katarzyna i Wincenty Witosowie przed domem w Wierchosławicach



9. Katarzyna Witos



10. Katarzyna i Wincenty Witosowie,
Wierchosławice



11. Julia Witosówna



12. Wincenty Witos



13. Wincenty Witos z wnukami: Janiną i Wincentym Stawarzami



14. Wincenty Witos, Wierzchosławice



15. Wincenty Witos podczas pracy w polu

Rozdział II

Wincenty Witos był jednym z niewielu czołowych polityków II RP, którzy po klęsce wrześniowej pozostali w kraju. Warto przypomnieć, że w latach 30-tych, podobnie jak Wojciech Korfanty⁴ czy Władysław Kiernik⁵, przebywał na emigracji. Wszyscy oni, w poczuciu swej przydatności wobec rosnącego zagrożenia wojną, wrócili do Polski wiosną 1939 roku. Witos i Kiernik przyjechali w marcu, Korfanty w kwietniu. Po przekroczeniu granicy zostali aresztowani. Kiernik został zwolniony po kilkunastu tygodniach, schorowanego Korfantego zwolniono dopiero 20 lipca 1939 roku i prosto z więzienia przewieziono go do szpitala w Warszawie, przy ulicy Hożej. Operacja, jaką przeszedł 11 sierpnia nie przyniosła rezultatu. Korfanty zmarł sześć dni później. Rodzina była przekonana, iż przyczyną śmierci było otrucie go w więzieniu. Do dziś część historyków podziela tę opinię.

Witosa potraktowano łagodniej – po tygodniowym pobycie w więzieniu zwolniono go na półroczny „urlop”. Czas owego urlopu

⁴ Wojciech Korfanty (1873–1939), przywódca narodowy Górnego Śląska, związany z chrześcijańską demokracją.

⁵ Władysław Kiernik (1879–1971), działacz ruchu ludowego, minister spraw wewnętrznych w 1925, minister rolnictwa (1925–1926), minister administracji publicznej w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej (1945–1947), po II wojnie przeciwnik Mikołajczyka.

wypełniał pracowicie: objął prezesurę Stronnictwa Ludowego, intensywnie odwiedzał działaczy SL w terenie, prowadził rozmowy z opozycyjnymi stronnictwami, z generałami Sikorskim i Kukielem⁶. Aktywność Witososa niepokoiła ówczesne władze RP, które rozpatrywały ponowne aresztowanie polityka. W sierpniu 1939 roku Witos przebywał w Warszawie prowadząc konsultacje z politykami opozycji, w celu przygotowania działań na wypadek spodziewanego wybuchu wojny. 31 sierpnia miał spotkać się z gen. Władysławem Sikorskim⁷, jednak odwołał rozmowę i do spotkania nie doszło. Witos otrzymał bowiem wiadomość o śmierci żony i natychmiast skierował się poprzez Kraków do Tarnowa, by stamtąd dotrzeć do swojego domu w Wierzchosławicach. Z ukochaną żoną, Katarzyną z domu Tracz przeżyli razem czterdzieści lat. Pani Witosowa – „Witoska”, jak często była wiejskim zwyczajem nazywana – zmarła w Wierzchosławicach ostatniego dnia sierpnia 1939 roku.

W drodze do Wierzchosławic Witos widział już bombardowania, paniczną ucieczkę ludności, brak przygotowania wojska do odpierania ataków najeźdźcy. Witos nie zatrzymał się w Krakowie, jedynie na dworcu spotkał się z działaczami SL i zaraz wyruszył do domu.

To oczywiście, że nie było dla niego miejsca w rządowych limuzynach, które obrały kierunek „na Zaleszczyki”. Od przewrotu majowego sanacja była nastawiona do Witososa bardzo wrogo. Był traktowany przez sanację jako jej wróg polityczny. We wrześniu 1930 roku został aresztowany, a 26 października wraz z dziesięcioma innymi politykami stanął przed sądem, pod zarzutem prowadzenia przygotowań do

⁶ Marian Kukiel (1885–1973), generał dywizji, publicysta, po 1926 roku odsunięty przez Piłsudskiego od bieżącej polityki, minister obrony narodowej (1942–1949).

⁷ Władysław Sikorski (1881–1943), gen. broni, Naczelnny Wódz Polskich Sił Zbrojnych, premier (1939–1943).

zamachu stanu. Proces ten nosi miano „procesu brzeskiego”. W lipcu 1933 roku sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji – półtora roku więzienia. Witos nie czekając na dalszą procedurę odwoławczą, udał się na emigrację.

* * *

Łamiąc nieco chronologię zdarzeń, odnotuję w tym miejscu fakt uniewinnienia Witosa i innych skazanych we wspomnianym procesie brzeskim.

Na wniosek Polskiego Stronnictwa Ludowego, w 2020 roku Rzecznik Praw Obywatelskich – Adam Bodnar wniósł do Sądu Najwyższego kasację w sprawie Wincentego Witosa i pozostałych skazanych w procesie brzeskim. Wniosek obejmował sześciu posłów Polskiej Partii Socjalistycznej, dwóch posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” (w tym Witosa) i dwóch posłów PSL „Wyzwolenie”.

25 maja 2023 roku odbyła się rozprawa kasacyjna. Po ponad czterdziestu latach od orzeczenia warszawskiego Sądu Apelacyjnego, sprawa brzeska została ostatecznie rozstrzygnięta i zamknięta. Sąd Najwyższy uwzględnił w całości kasację Rzecznika Praw Obywatelskich i uchylił obydwie wyroki sądów warszawskich – okręgowego z 1932 roku i apelacyjnego z 1932 roku. Sąd uniewinnił więc wszystkich oskarżonych od postawionych im w 1930 roku zarzutów udziału w spisku, mającym na celu obalenie przemocą rządu.

LIST GOŃCZY.

Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Warszawie w myśl art. 139 § 2 i 190 K. P. K. poszukuje zbiegłych skazanych wyrokami Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20.VII.1933 r. z art. 87 w związku z art. 96 K. K.:



Kazimierz Baginski

Kazimierza BAGIŃSKIEGO,
syna Stanisława i Florentyny, lat 41;

rysopis zbiegłego: wzrost niski, szatyn, uczesany na rozdział, oczy niebieskie, mocno biegnące się łuki brwi nad nos, rzucająca się w oczy błądź twarży, golony, nosi stałe llnokle, ruchy szybkie-nerwowe, łód nieco pochylony, pali papierosy.

Miejsce stałego zamieszkania: Warszawa, ul. Wiejska Nr. 4 Hotel Sejmowy;
Ostatnie miejsce pobytu: Warszawa, ul. Wiejska Nr. 4. Hotel Sejmowy;



Władysław Kiernika

Władysława KIERNIKA,
syna Franciszka i Henryki, lat 52;

rysopis zbiegłego: wzrost wysoki, szczupły, nos długi, zezuje lewym okiem do środka, wasy strzyżone, włosy zaczesane do góry, szatyn szpakowaty, duże kąty z obu stron czoła, oczy ciemno-brązowe, rysy normalne, nosi stałe binokle, pali papierosy.

Miejsce stałego zamieszkania: Warszawa, ul. Przeskok Nr. 2 m. 5;
Ostatnie miejsce pobytu: Warszawa, ul. Przeskok Nr. 2 m. 5;



Hermana Libermana

Hermana LIBERMANA,
syna Józefa-Henryka i Herminji, lat 61;

rysopis zbiegłego: wzrost średni, cera rumiana, golony, zarostu nie nosi, włosy zaczesane do góry, bujne o barwie siwo-białej, oczy szaro-niebieskie, rysy normalne, przy czytaniu używa szkieł (okulary lub binokle), pali papierosy.

Miejsce stałego zamieszkania: Warszawa, ul. Al. Ujazdowskie Nr. 22;
Ostatnie miejsce pobytu: Warszawa, ul. Al. Ujazdowskie Nr. 22;



Adama Pragiera

Adama PRAGIERA,
syna Stanisława i Józefy, lat 44;

rysopis zbiegłego: wzrost wyżej średni, lisy, krótkowidz, nosi stałe binokle, golony, wasy krótko strzyżone, twarz owalna, oczy piwne, ubiera się chętnie w materiały kraciate, pali fajkę.

Miejsce stałego zamieszkania: Warszawa, ul. Grójecka Nr. 43 m. 16;
Ostatnie miejsce pobytu: Warszawa, ul. Grójecka Nr. 43 m. 16;



Wincenty Witos

Wincentego WITOSA,
syna Wojciecha i Katarzyny, lat 57;

rysopis zbiegłego: wzrost wysoki, barczysty, duża twarz i głowa, ciemne rysy, brunet, uczesany z przedziałem na gładko, wasy lekko podkręcone do góry, twarz pełna, rzucający się w oczy duży nos, mocne łuki brwi, nosi się z chłopską, chodzi w butach, bez krawata, barwa oczu ciemna, przy czytaniu nosi okulary, pali papierosy.

Miejsce stałego zamieszkania: Gmina Wierchosławice, pow. Tarnowski;
Ostatnie miejsce pobytu: Gmina Wierchosławice, pow. Tarnowski.

Osoby, którym wiadome jest miejsce zamieszkania zbiegłych, winny wskazać je Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Warszawie.

PROKURATOR
w/ (-) J. SZTUMPF



17. Wincenty Witos podczas procesu brzeskiego



18. Wincenty Witos i Władysław Kiernik na emigracji, Czechosłowacja



19. Władysław Kiernik, Wincenty Witos, Wojciech Korfanty na emigracji, Czechosłowacja



20. Wincenty Witos podczas rozmowy z Wojciechem Korfantym

Rozdział III

Gdy 3 września 1939 roku Witos pochował żonę, od razu udał się na wschód. Tuż po krótkiej wizycie u córki⁸ w jej mieszkaniu w Tarnowie, wszedł do zwykłego pociągu z zamiarem dotarcia do Lwowa, by stamtąd mobilizować chłopów do obrony Ojczyzny. Czy uciekał przed Niemcami? Na pewno. Wiedział przecież, że wkraczając do Czechosłowacji mieli już wśród pierwszych swych zadań zapisane aresztowanie go.

Nie dojechał nawet do Rzeszowa, gdyż osiem kilometrów wcześniej – w Rudnej Wielkiej, pociąg którym podróżował został zbombardowany. Witos miał poranioną twarz i rękę. Schronienie i opiekę znalazł w Cieszacinie Wielkim, w majątku Jana Józefa Drohojowskiego – sympatyka SL, zwanego zielonym hrabią. Tam 16 września 1939 roku⁹ aresztowali go Niemcy. Został przewieziony do Jarosławia, gdzie w gmachu sądu spędził w odosobnieniu kilka tygodni. Następnie umieszczono go w rzeszowskim więzieniu na zamku, skąd w marcu 1940, przez Bieżanów i Kraków (tu spotkał się z córką), Niemcy wywieźli go do Berlina.

⁸ Julia Witos (1899–1979), pierwszym jej mężem był Gustaw Stawarz (zmarł w 1924 r.), drugim Stanisław Maś.

⁹ Wedle innej relacji miało to miejsce 20 września lub w jednym z dni pomiędzy 16 a 20 września.

Jeszcze gdy Witos przebywał w rzeszowskim więzieniu, rząd emigracyjny – przede wszystkim premier, generał Władysław Sikorski, nie bez udziału Stanisława Mikołajczyka – podjął starania, by Witos znalazł się we Francji. Operacja była przygotowana pod każdym względem, a znaczącą rolę w uwolnieniu Witosy z więzienia i przewiezienia go do Paryża odgrywała grupa bułgarskich dyplomatów, działająca pod kryptonimem „Grupa B”. Wtedy na krótko, Bułgaria miała status państwa neutralnego. Koordynatorem przedsięwzięcia ze strony polskiej był Poseł Nadzwyczajny i Pełnomocny RP w Sofii – Adam Tarnowski, późniejszy minister spraw zagranicznych w londyńskim rządzie Tomasza Arciszewskiego. W zasadzie operacja uwolnienia i wywiezienia Witosy z rzeszowskiego więzienia rozpoczęła się, ale mimo że pewnej nocy pod więzienie podjechało auto z kilkoma mężczyznami ubranymi w niemieckie mundury, precyzyjnie przygotowanymi do odbicia więźnia, akcja ta nie doszła do skutku. Po pierwsze – Niemcy wzmocnili nadzór nad więźniem, po drugie – stan zdrowia Witosy pogorszył się. Istniała obawa, że może nie przeżyć trudów podróży. Także w przyszłości stan zdrowia Witosy będzie krzyżować kolejne plany wywiezienia go z okupowanej Polski.

Wbrew obawom, Witos traktowany był przez okupantów stosunkowo łagodnie. Był potrzebny im żywy. Już w Rzeszowie proponowano mu utworzenie rządu kolaboracyjnego, co zdecydowanie i konsekwentnie – wtedy i później – odrzucał. Stan zdrowia Witosy nie był najlepszy, więc „troskliwi” Niemcy skierowali go na sześć tygodni do sanatorium w Poczdamie. Za pobyt w sanatorium skrupulatnie wystawili rachunek rodzinie.

13 maja 1940 roku Witos wrócił do Krakowa, a następnego dnia został przewieziony do Zakopanego, gdzie niemal przez rok przebywał w areszcie domowym w pensjonacie Renaissance¹⁰ przy

¹⁰ Obecnie pensjonat Renesans.

ul. Chałubińskiego 26. Niemcy izolowali go od świata zewnętrznego, wyjątkiem była zgoda na kontakty z córką i wnukiem. Okupanci nadal nie ustawali w próbach pozyskania Witososa dla swych celów. Prawdopodobnie taką misję otrzymał Wacław Krzeptowski¹¹ – szef Goralenvolku, który zabiegał w Zakopanem o spotkanie z Witosem, a wcześniej germanofil Władysław Studnicki¹², który pisemnie nakłaniał Witososa do współpracy z okupantem. Witos zdecydowanie zabiegów te ignorował. Wreszcie 28 lutego 1941 Niemcy zwolnili Witososa, stawiając warunek przebywania tylko w Wierzchosławicach i pod nadzorem władz okupacyjnych. Z Wierzchosławic dwukrotnie wyjeżdżał do Krakowa (wiosną i jesienią 1943 roku) na leczenie. Nadal był nagabywany przez hitlerowców¹³, po raz ostatni w lecie 1944, tym razem już nie w sprawie utworzenia rządu kolaboracyjnego, lecz by zwrócił się do narodu z antyradziecką odezwą. I w tej sprawie pozostał niezłomny¹⁴.

Podczas okupacji Witos co pewien czas otrzymywał sygnały, iż jest potrzebny na emigracji, że powinien zgodzić się, by zorganizowano mu ucieczkę z Polski w celu dołączenia do grona decydentów o Polsce we Francji, a potem w Londynie. Była to także zwykła troska o los, o zdrowie i o życie byłego premiera. Pierwszy sygnał, już jesienią 1939 roku, wysłało środowisko małopolskich ludowców, rozważających możliwość odbicia Witososa z więzienia i przerzucenia go na Węgry, a stamtąd do Francji. Mniej lub bardziej oficjalnie, także

¹¹ Wacław Krzeptowski (1897–1945), przed wojną prezes Zarządu Powiatowego SL w Nowym Targu. 30 marca 1939 przewodniczył delegacji Stronnictwa podczas rozmów z prezydentem I. Mościckim, w których domagano się zwolnienia W. Witososa z aresztu.

¹² Władysław Studnicki (1867–1953), polityk i publicysta o proniemieckiej orientacji.

¹³ Według relacji W. Zdebskiej, [w:] A. Zakrzewski, *Wincenty Witos*, Witos odmówił także rozmów z Krzeptowskim, gdy ten specjalnie przyjechał do Wierzchosławic.

¹⁴ A. Zakrzewski, *Wincenty Witos – chłopski polityk i mąż stanu*, Warszawa 1977, s. 389.

Władysław Sikorski wyrażał wówczas pogląd o potrzebie aktywnej obecności Witosa we Francji. Sam Witos był wobec tych projektów wstrzeźliwy. Profesor Andrzej Paczkowski pisze¹⁵, iż z jednej strony Mikołajczyk na początku 1940 roku dążył do ściągnięcia Witosa do Paryża i powierzenia mu funkcji premiera (Sikorski miał pozostać Naczelnym Wodzem), z drugiej Stanisław Kot¹⁶ forsował koncepcję osadzenia Witosa na fotelu prezydenta RP.

Rok 1944 przyniósł intensywny powrót idei sprowadzenia Witosa do Londynu. Rada Jedności Narodowej wpisała jego nazwisko, obok socjalisty Tomasza Arciszewskiego¹⁷, jako potencjalnego następcy schorowanego prezydenta Władysława Raczkiewicza¹⁸. Witos nie był przekonany o sensie i realności tego pomysłu. Nie odmawiał wprost, ale moment udzielenia ostatecznej odpowiedzi odsuwał. W tym czasie Niemcy dwukrotnie, bez skutku naciskali na Witosa, by zachęcił Polaków do wspomnianej akcji antybolszewickiej.

Arciszewski w nocy 25/26 lipca został przerzucony drogą powietrzną przez Kair do Londynu, gdzie prezydent Raczkiewicz w dniu 7 sierpnia 1944 ogłosił go swym następcą. Ale premier Stanisław Mikołajczyk, pełniący swą funkcję od 14 lipca 1943, nie rezygnował i ponowił próbę namówienia Witosa, aby przybył do Londynu. Z jednej strony, dążył wciąż do uczynienia z Witosa następcy Raczkiewicza (może nawet i natychmiastowego zastępcy); z drugiej liczył, iż obecność Witosa w Londynie będzie dla niego silnym wsparciem w rozgrywkach pomiędzy skłóconymi politykami. Skłóconymi

¹⁵ A. Paczkowski, *Stanisław Mikołajczyk...*, op. cit., s. 46.

¹⁶ Stanisław Kot (1885–1975), działacz ruchu ludowego, historyk, prof. UJ, minister w rządach Sikorskiego i Mikołajczyka, w latach 1941–1942 ambasador RP w ZSRR.

¹⁷ Tomasz Arciszewski (1877–1955), polityk PPS, lider podziemnej PPS-WRN, premier rządu londyńskiego w latach 1944–1947.

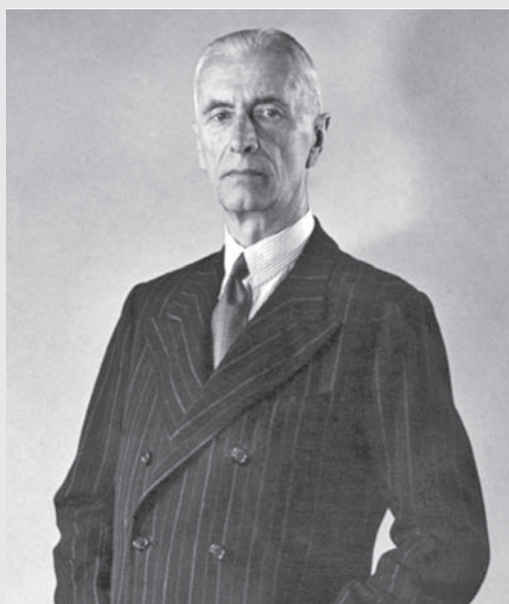
¹⁸ Władysław Raczkiewicz (1885–1947), minister spraw wewnętrznych, marszałek Senatu, prezydent RP 1939–1947.



w personalnych rozgrywkach pomiędzy sobą, ale co ważniejsze, zważonymi także w związku ze sformułowaniem stanowiska wobec coraz bardziej zagmatwanej przyszłości kraju, wybrania taktyki podczas rozmów z Londynem, Moskwą, Waszyngtonem i Lublinem.



21. Jan Drohojowski



22. Władysław Raczkiewicz



23. Willa Renesans w Zakopanem, stan obecny, fot. Amelia Skąpska



24. Władysław Sikorski



25. Tomasz Arciszewski



26. Stanisław Kot

Rozdział IV

Lata dwudzieste to w życiu Stanisława Mikołajczyka czas niezwykle aktywnej, prowadzonej wielotorowo działalności społecznej: partyjnej, młodzieżowej, gospodarczej. Wciąż jeszcze bardziej regionalnej niż ogólnopolskiej. Kiedy w roku 1930 wkroczył na arenę krajowej polityki, Witos od września przebywał w brzeskiej twierdzy. Jesienią 1930 roku Mikołajczyk został posłem, a w marcu 1931 zjednoczeniowy zjazd partii ludowych wybrał go jednym z trzech sekretarzy Rady Naczelnej nowo powstałego Stronnictwa Ludowego. Witos, zwolniony z więzienia za kaucją, objął funkcję prezesa Rady Naczelnej SL. Rozpoczęła się ścisła, codzienna współpraca obu polityków. Mikołajczyk zawsze będzie lojalny wobec starszego o blisko 30 lat i bogatszego w doświadczenia, honory i autorytet Witos. Ten zaś będzie wyraźnie wspierać Mikołajczyka i obdarzać rosnącym zaufaniem.

Kiedy Witos udał się na emigrację do Czechosłowacji, bezpośrednie kontakty z Mikołajczykiem z oczywistych powodów stały się rzadsze. Ich waga nabrała jednak mocniejszego znaczenia, tym bardziej, że wobec wyjazdu z Polski także Władysława Kiernika, Mikołajczyk awansował wysoko w partyjnej hierarchii. Jak podkreśla Andrzej Paczkowski, były to jednak wciąż relacje przełożonego z podwładnym¹⁹.

¹⁹ A. Paczkowski, *Stanisław Mikołajczyk...*, op. cit., s. 24.

Mikołajczyk wymieniał z Witosem mnogą korespondencję, odwiedzał go wielokrotnie w Czechosłowacji, umacniał swoją pozycję w Stronnictwie, by w styczniu 1937 roku objąć funkcję jego prezesa. W imieniu Witoso zaczął prowadzić spotkania i negocjacje z przywódcami opozycji. Był to element szerszego planu, dotyczącego podjętej przez Witoso współpracy z Paderewskim²⁰, Sikorskim i Korfantom. Mikołajczyk stał się obiektem represji władz sanacyjnych, jego działalność i przemówienia były analizowane i poddawane formalnemu osądowi. Ciężył na nim wyrok czterech miesięcy więzienia (w zawieszeniu) za słowa wygłoszone podczas Świąta Ludowego w Ostrowie. Odsunął się wtedy nieco od bezpośredniej działalności partyjnej, a wobec sporu co do oceny sierpniowego (1937) strajku chłopskiego z częścią działaczy skupionych wokół Macieja Rataja²¹, „odstąpił” mu funkcję prezesa SL. Nadal jednak to on, a nie Rataj, prowadził rozmowy i utrzymywał w imieniu Witoso kontakty z partiami antysanacyjnej opozycji.

Sytuacja osobista Mikołajczyka tuż przed wybuchem II wojny światowej i w jej pierwszych dniach, jak na polityka bądź co bądź pierwszoplanowego, była diametralnie odmienna od sytuacji pozostałych przywódców II RP. Jak każdy obywatel, został zmobilizowany zgodnie z posiadaniem przydziałem. Jako zwykły starszy strzelec, miał za zadanie osłaniać Wojskowy Instytut Geograficzny. Po 17 września wraz ze swoją jednostką został internowany w obozie we wsi Hango-ny, w północno-wschodnich Węgrzech.

²⁰ Ignacy Jan Paderewski (1860–1941), pianista, kompozytor, polityk, premier i minister spraw zagranicznych 1918, przewodniczący Rady Narodowej RP (1939–1941), po śmierci Piłsudskiego współtworzył Front Morges – porozumienie polityczne (m.in. Sikorski, Korfanty, Józef Haller), opozycyjne wobec władz sanacji w Polsce, planujące powierzyć stanowisko prezydenta Paderewskiemu, a premiera Witosowi.

²¹ Maciej Rataj (1884–1940), działacz ruchu ludowego, marszałek sejmu (1922–1928), prezes PSL (1935–1939).

Wedle Andrzeja Paczkowskiego, najwyraźniej był izolowany przez polskie zwierzchnictwo obozu, gdyż żaden z napisanych przez niego listów do generała Sikorskiego, nie dotarł do adresata. Stanisław Kot prowadził wśród uciekinierów na Węgrzech poszukiwania internowanych polityków Stronnictwa Ludowego, nie został jednak poinformowany o przebywającym w Hangony Mikołajczyku²². Dopiero w końcu listopada Mikołajczykowi udało się wydostać z Węgier i dotrzeć do Francji. Rząd Sikorskiego był już w swym pierwszym składzie sformowany. W ramach grudniowego poszerzenia składu wszedł do niego Kot, a Mikołajczykowi zaofierowano miejsce w Radzie Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej z funkcją jednego z trzech wiceprzewodniczących. Przewodniczącym Rady został Ignacy Jan Paderewski.

Mikołajczyk miał trudną sytuację. Musiał wywalczyć sobie nieformalną pozycję pierwszego wśród trzech zastępców Paderewskiego. Nie była też łatwa jego współpraca z Sikorskim, który w Radzie Narodowej chciał widzieć jedynie ciało opiniodawcze, o niewielkim znaczeniu dla ambitnego i samodzielnego premiera. Dodatkowym kłopotem dla Mikołajczyka były wewnętrzne tarcia w Stronnictwie Ludowym, o źródłach sięgających jeszcze czasów jego konfliktów z Maciejem Ratajem. Oponenci Witosa i Mikołajczyka z połowy lat trzydziestych byli aktywni także na emigracji. Mikołajczyk, stając na czele powołanego przez siebie Komitetu Zagranicznego Stronnictwa Ludowego, opanował sprzeczne i niebezpieczne emocje wśród ludowej emigracji.

Jednym z pierwszych projektów tego Komitetu było ściągnięcie do Paryża Wincentego Witosa i zmiana na stanowisku prezesa Rady Ministrów. Sikorskiemu w projektowanym rządzie Witosa miała być pozostawiona funkcja wodza naczelnego. Równolegle Stanisław

²² A. Paczkowski, *Stanisław Mikołajczyk...*, op. cit., s. 41.

Kot sformułował ideę powierzenia Witosowi stanowiska prezydenta i uzyskał dla tego pomysłu aprobatę Sikorskiego oraz całej Rady Ministrów, która podjęła w tej sprawie uchwałę. Do realizacji nie doszło z prozaicznych powodów: Witos przebywał pod baczna obserwacją Niemców, chorował, a rodzina i politycy krajowi byli zdania, iż jego osoba i autorytet będą bardziej przydatne w kraju. Jednak samo tylko nagłośnienie możliwości powrotu Witos na arenę politycznych rozgrywek, zdecydowanie umacniło pozycję Mikołajczyka.

Śmierć Rataja z rąk okupanta, przetasowania związane z przeniesieniem ośrodka politycznego z Francji do Londynu i próba sił między Raczkiewiczem a Sikorskim, dodatkowo wzmocniły prezesa SL. Mikołajczyk okrzepł jako polityk w środowisku emigracyjnym. Po powrocie z wielotygodniowej podróży po USA i Kanadzie, jego pozycja nabrała (wiosną 1941 r.) wyraźnego znaczenia. Początkowo odbywał tę podróż u boku Sikorskiego, później sam.

Mikołajczyk staje się coraz bardziej samodzielny i odważny w wy-suwaniu żądań oraz stawianiu warunków. Lipcowe przesilenie wywo-łane podpisaniem układu Sikorskiego z Majskim²³, po którym z rządu protestacyjnie odeszli Seyda²⁴, Sosnkowski²⁵ i Zaleski²⁶, wykorzystał Mikołajczyk by stać się graczem pierwszoplanowym. Opowiadał się wyraźnie po stronie Sikorskiego, a więc przeciwko wymienionej trój-ce jego przeciwników, by zaraz później wesprzeć premiera w sporze z Raczkiewiczem nie tylko o pryncypia polityczne, ale w ogóle o zakres

²³ Iwan Majski, właściwie Jan Lachowiecki (1884–1975), polskiego pochodzenia radziecki dyplomata, w latach 1932–1943 ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii. W tej roli podpisał w lipcu 1941 układ z Sikorskim.

²⁴ Marian Seyda (1879–1967), publicysta, polityk związany z obozem narodowym.

²⁵ Kazimierz Sosnkowski (1885–1969), generał broni, minister spraw wojskowych 1920–1923, 1923–1924, komendant główny ZWZ, wódz naczelny Wojska Pol-skiego 1943–1944.

²⁶ August Zaleski (1883–1972), minister spraw zagranicznych 1926–1932, 1939–1941, prezydent RP na uchodźstwie 1947–1972.

kompetencji. W konsekwencji wzmocnił się także wobec wewnątrzpartyjnych oponentów. To pozwoliło mu postawić konkretne żądania Sikorskiemu, oczekując niejako spłaty zaciągniętego politycznego długu. Dokonując reorganizacji rządu, Sikorski z dniem 3 września 1941 roku powierzył Mikołajczykowi tekę ministra spraw wewnętrznych, dodając mu rangę swego zastępcy.

Czas bezpośredniej współpracy z Sikorskim nie był wolny od spięć merytorycznych, programowych i ambicjonalnych. Mikołajczyk wychodził z nich z reguły zwycięsko. Mimo owych nieporozumień tandem Sikorski – Mikołajczyk, w którym ten pierwszy odgrywał naturalnie główną rolę, był stosunkowo stabilnym elementem układu sił w rządzie²⁷. W nieniknących sporach Sikorskiego z prezydentem Raczkiewiczem, ten pierwszy miał zawsze zapewnioną pomoc Mikołajczyka, zawziętego wroga Piłsudczyków. Mikołajczyk stał się faktycznym zastępcą Sikorskiego, szczególnie spełniał się w tej roli podczas nieobecności premiera, z powodu jego częstych i stosunkowo długich podróży zagranicznych.

Zupełnie naturalnym i oczywistym stało się powołanie Mikołajczyka na fotel premiera po tragicznej śmierci Sikorskiego w Gibraltarze. Jednak nie dla wszystkich. Doświadczonych polityków raził wiek nowego premiera (był najmłodszym członkiem swego gabinetu), brak stosownego wykształcenia (miał zaledwie cztery klasy szkoły podstawowej), zarzucali mu naiwność wobec wielkiej polityki, zwłaszcza na arenie międzynarodowej oraz dystans wobec koterii towarzyskich, a w szczególności wobec środowiska „sanatorów”. Najwięcej konfliktów rodziła współpraca z nowym wodzem naczelnym – Kazimierzem Sosnkowskim, którego nominacji Mikołajczyk przeciwstawiał się nieskutecznie. Nie uległy też zmianie złe od zawsze stosunki z prezydentem Raczkiewiczem.

²⁷ A. Paczkowski, *Stanisław Mikołajczyk...*, op. cit., s. 60.

Musiał Mikołajczyk manewrować pomiędzy interesami różnych obozów, grup – już nie tylko wśród emigracji, ale także wobec sprzecznych dążeń przywódców mocarstw. Nasiliła się i uwidoczniła opozycja wewnątrzpartyjna, objawiona najwyraźniej w lutowej (1944) „Deklaracji grupy członków Stronnictwa Ludowego”. W tej sytuacji Mikołajczyk znów przypomniał sobie o Witosie. Mimo iż nestor ruchu ludowego powoli przestawał się liczyć na politycznej arenie, dla Mikołajczyka był wciąż ważną postacią. Uznał więc za przydatne wsparcie się autorytetem Witosy. Wiosną 1944 roku ponowił starania o ściągnięcie Witosy do Londynu. Mikołajczyk przewidywał dla Witosy konkretne zadania i obowiązki. Chciał, by zastąpił on schorowanego i skonfliktowanego z nim Raczkiewicza.

Jan Nowak-Jeziorański²⁸ wspominał w tym kontekście słowa Mikołajczyka, które 10 lipca 1944 padły w rozmowie poprzedzającej przerzut kuriera do Polski:

Ten trzeci lot z siadaniem samolotu, którym pan polecisz, będzie miał duże znaczenie. Ma przybyć nim do Londynu kandydat na nowego następcę Prezydenta na miejsce Sosnkowskiego. Był nim Pużak²⁹, ale odmówił. Zamiast niego Prezydent zdecyduje się prawdopodobnie ściągnąć Tomasza Arciszewskiego. Ja prosiłem o Witosy. Jego autorytet, przeszłość, pozycja byłaby ważnym atutem. Niech pan koniecznie przekaże moją prośbę, mój postulat – poprawił się – żeby za następnym razem koniecznie wysłano Witosy³⁰.

²⁸ Jan Nowak-Jeziorański (1914–2005), właściwie Zdzisław Antoni Jeziorański, emsariusz i kurier AK, dziennikarz, dyrektor Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa 1951–1976, dyrektor krajowy Kongresu Polonii Amerykańskiej (1976–1996).

²⁹ Kazimierz Pużak (1883–1950), działacz socjalistyczny przed wojną dwukrotnie poseł, w czasie okupacji sekretarz generalny PPS-WRN i komendant główny Gwardii Ludowej WRN. Sądzony w „procesie szesnastu”.

³⁰ J. Nowak-Jeziorański, *Kurier z Warszawy*, Kraków 1997, s. 286.

Operacja przerzutu Witosy, a wcześniej innych osób z terenu okupowanej Polski, sygnowana była kryptonimem „Most”. Samolot „z Londynu”³¹ w roku 1944 trzykrotnie³² lądował w powiecie tarnowskim. Ale za każdym razem odlatywał bez „tego” pasażera.

W nocy 25/26 lipca 1944 samolot Dakota z Jeziorańskim na pokładzie, siadł na lądowisku Motyl w okolicach wsi Żabno, nieopodal Wierzchosławic. Nie wiązało się to jednak jeszcze z zabraniem Witosy do Londynu. Choć nie można wykluczyć, iż Mikołajczyk aprobował to miejsce, bliskie Wierzchosławicom, licząc wciąż na przerzut Witosy. Przez Włochy do Londynu polecieł między innymi Tomasz Arciszewski i Józef Retinger³³ oraz przechwycony przez AK niewybuch pocisku V2. Z powodu podmokłego gruntu samolot miał poważne kłopoty ze startem. Taka sytuacja mogła powtórzyć się tym bardziej w nowym terminie, deszczową jesienią. A przecież wszystko wskazywało, iż kolejny termin mógł być ostatnią szansą powodzenia planu.

Dla Mikołajczyka nadszedł czas najtrudniejszy. W Londynie miał przeciwko sobie duumwirat – prezydent i wódz naczelny³⁴. Na polu międzynarodowym, w trakcie Powstania Warszawskiego, prowadził najtrudniejsze negocjacje z Moskwą, w tym bezpośrednio ze Stalinem³⁵. Szczególną ich komplikacją było powołanie alternatywnej dla

³¹ W większości publikacji, tak skrótowo opisywane są loty nad okupowaną Polskę czy do Polski. W rzeczywistości loty wykonywane były z reguły z terenu Włoch, czy północnej Afryki, tam też wracały po wykonaniu zadania. Dopiero stamtąd pasażerowie byli przewożeni do Londynu. Tym razem samolot startował i lądował w miejscowości Brindisi w południowych Włoszech, z postojem na lotnisku w Anconie.

³² W kwietniu 1944 – „Most I”, w maju – „Most II”, w lipcu – „Most III”. Operacja ta miała dodatkowy kryptonim używany w depe szach – 8079.

³³ Józef Retinger (1888–1960), pisarz i polityk, emisariusz, doradca W. Sikorskiego; nie są wyjaśnione do końca wszystkie jego misje i pośrednictwa. Jeden ze współtwórców Wspólnoty Europejskiej.

³⁴ A. Paczkowski, *Stanisław Mikołajczyk...*, op. cit., s. 75.

³⁵ Józef Stalin (1878–1953), radziecki przywódca, sekretarz generalny KC KPZR 1922–1953, premier ZSRR 1941–1953, Ludowy Komisarz Obrony 1941–1946.

rządu emigracyjnego Krajowej Rady Narodowej, przejmującej władzę na terenach wyzwolanych przez Armię Czerwoną. W Londynie Mikołajczyk uzyskał wreszcie dymisję Sosnkowskiego z funkcji naczelnego wodza i zastąpił go Tadeuszem „Borem” Komorowskim³⁶, który jednak swej funkcji wykonywać przez ponad pół roku nie mógł, gdyż znajdował się w niemieckiej niewoli. Początek jesieni to znów wyjazd premiera do Moskwy. Po wstępnych konsultacjach Mikołajczyka z ministrami spraw zagranicznych: ZSRR – Wiaczesławem M. Mołotowem³⁷ i Wielkiej Brytanii – Anthonym Edenem³⁸ oraz ambasadorem USA w ZSRR – Williamem A. Harrimanem³⁹, rozmowy osiągnęły szczebel wyższy i toczyły się już w trójkącie Stalin – Churchill⁴⁰ – Mikołajczyk. W imieniu Roosevelta⁴¹ przysłuchiwał się im Harriman. Na marginesie warto odnotować, iż trzecią, ostatnią żoną Harrimana została po latach Pamela Digby⁴², w latach 1939–1946 żona syna Churchilla – Randolpha⁴³.

³⁶ Tadeusz Komorowski, ps. Bór (1895–1966), gen. dywizji, od lipca 1943 dowódca Armii Krajowej, Naczelnny Wódz 1944–1945, premier rządu londyńskiego 1947–1949.

³⁷ Wiaczesław M. Mołotow (1890–1986), radziecki polityk, przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych ZSRR (premier) 1930–1941, minister spraw zagranicznych ZSRR 1939–1949 i 1953–1956.

³⁸ Anthony Eden (1897–1977), brytyjski polityk, minister spraw zagranicznych 1936–1938, 1940–1945, 1951–1955, przywódca Partii Konserwatywnej i premier 1955–1957.

³⁹ William A. Harriman (1891–1986), amerykański polityk, ambasador USA w ZSRR 1943–1946, sekretarz ds. handlu 1946–1948, gubernator stanu Nowy Jork 1955–1959.

⁴⁰ Winston Churchill (1874–1965), polityk brytyjski, pisarz, historyk, premier Wielkiej Brytanii 1940–1945 i 1951–1955.

⁴¹ Franklin Delano Roosevelt (1882–1945), prezydent USA 1933–1945.

⁴² Pamela z domu Digby (1920–1997), trzykrotnie zamężna, drugim mężem w latach 1960–1971 był amerykański producent filmowy Leland Hayward, a następnie W. Harriman. Prezydent Bill Clinton mianował ją w 1992 roku ambasadorem USA we Francji.

⁴³ Randolph Churchill (1911–1968), pisarz, major, członek Izby Gmin 1940–1945.



Mikołajczyk widział, iż nie tylko on, ale sprawa Polski jest przedmiotem gry w rękach i na ustach trzech największych mocarzy świata. Był coraz bardziej świadomy, że Stalin z pewnością rozgrywa swych rozmówców, że Churchill mu ustępuje, a przyszłość i granice Polski stają się obojętne dla USA. Mikołajczyk rozumiał, że jest pionkiem, że powoli traci grunt pod nogami. Ale sprawę Polski – w swoim rozumieniu – pragnął bronić za wszelką cenę. Mimo decyzji Wielkiej Trójki, ustalającej w Teheranie wschodnią granicę Polski, wciąż wierzył, iż jest w stanie odwrócić bieg historii. Przed opuszczeniem Moskwy spotkał się ze ściągniętym tam z Lublina Bolesławem Bierutem⁴⁴ – wówczas przewodniczącym Krajowej Rady Narodowej, odbył także rozmowę w cztery oczy ze Stalinem.

Profesor Andrzej Werblan, nie powołując się na bezpośrednie źródła, mówi⁴⁵, że gdy Mikołajczyk w sierpniu 1944 roku był w Moskwie miał otrzymać od Stalina propozycję objęcia teki premiera w projektowanym rządzie na wyzwolonych terenach Polski. Wedle Werblana pomysł aprobował Churchill. Zapewne widział on w tym koniec działalności, ciężącego mu pod wieloma względami, emigracyjnego rządu londyńskiego. Jak wiemy Mikołajczyk propozycji tej, jeśli ją rzeczywiście otrzymał, nie przyjął. W tym samym miejscu Robert Walenciak przypomina raport Majskiego, w którym jeszcze w styczniu 1944 wyzwolona Polska nie była projektowana jako państwo podporządkowane Moskwie. Latem 1944 roku Stalin stopniowo przestał dzielić ten pogląd.

Po powrocie do Londynu, podczas wystąpienia przed Radą Narodową Mikołajczyk otwarcie, choć z bólem stwierdził, iż Polska

⁴⁴ Bolesław Bierut (1892–1956), przewodniczący (następnie prezydent) Krajowej Rady Narodowej 1944–1947, prezydent RP 1947–1952, premier 1952–1954, I sekretarz KC PPR 1948, I sekretarz KC PZPR 1948–1956.

⁴⁵ *Modzelewski – Werblan. Polska Ludowa*, (moderator Robert Walenciak), Warszawa 2017, s. 22 i 25–27.

„w politycznej strategii Anglii i Ameryki nie jest pozycją najważniejszą”. Oceniając realnie sytuację, nie widział innej możliwości niż pójście na układ ze wspieranymi przez Moskwę reprezentantami nowej władzy w kraju. Takiej decyzji od polskiego premiera, od całego rządu londyńskiego coraz niecierpliwiej oczekiwał Churchill. Jednak Mikołajczykowi nie udało się uzyskać aprobaty kierowanego przez siebie rządu dla koncepcji, jakiej oczekiwał od pewnego czasu Churchill. Rada Ministrów na posiedzeniu 3 listopada 1944 roku uchwaliła, iż nie widzi możliwości wyrażenia zgody na warunki postawione podczas konferencji w Moskwie i zwróciła się o ponowne – w najbliższej przyszłości – rozważenie całokształtu tych spraw w gronie Trzech Głównych Mocarstw Zjednoczonych z udziałem Rządu Polskiego. Stojąc już w zasadzie na pozycji przegranej, Mikołajczyk liczył wciąż na uzyskanie pozytywnej odpowiedzi Roosevelta wobec interpelacji w sprawie polskiej granicy wschodniej.

Raz jeszcze, zdesperowany, zwrócił się o pomoc do Witosa. Ufał, iż sama jego obecność w Londynie będzie wsparciem dla niego i dla odtworzenia wolnej Polski wedle wizji, o jakiej urzeczywistnienie wciąż zabiegał. Dzień po niekorzystnej dla swoich koncepcji uchwale rządu wysłał depezę⁴⁶ do Witosa, w której pisał:

Proszę gorąco o natychmiastowy wyjazd do Londynu. Nie jest to ani ukłon partyjny, pod adresem Pana Prezesa z mej strony, ani też nie ofiaruję Panu Prezesowi przyjazdu po łupy, bo wiem, że sytuacja Polski jest taka, że nikt nie może liczyć na to. Natomiast w interesie Polski jest konieczne aby Pan Prezes mógł się znaleźć jak

⁴⁶ Depesza skierowana „Do Wójta”, a podpisana „STEM”. Wykonanie przekazania depeszy powierzone zostało generałowi Stanisławowi Tatarowi (w depeszy figuruje pod pseudonimem Tabor). Poniżej tekstu depeszy odręczna dyspozycja, dotycząca zwrotnego zawiadomienia o dostarczeniu depeszy, podpisana „Warta” (inny pseudonim gen. Tatara). Kopia tej depeszy znajduje się w zbiorach Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie.



najprędzej poza terenem działania nieprzyjaciela i znaleźć się na wolności w Londynie. Kilka godzin lotu nie przedstawia dzisiaj dla najsłabszego zdrowia żadnego niebezpieczeństwa, jeśli więc zdrowie pozwala na takie poruszanie się w terenie, by dotrzeć do miejsca startu, można być pewnym, że później zdrowie na pewno wytrzyma trudy podróży.



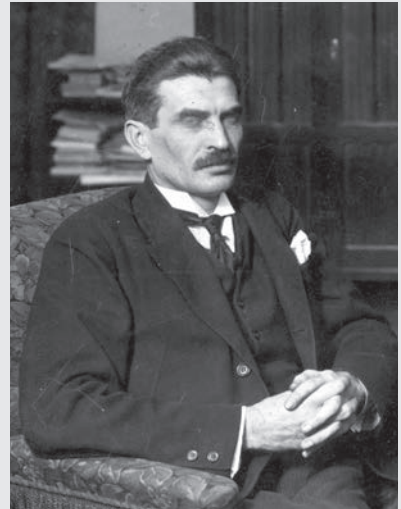
27. Wesele Cecylii i Stanisława Mikołajczyków



28. Cecylia i Stanisław Mikołajczykowie



29. Ignacy Jan Paderewski



30. Maciej Rataj



31. Władysław Raczkiewicz i Władysław Sikorski



32. Władysław Raczkiewicz
i Stanisław Mikołajczyk,
posiedzenie Rady
Narodowej po śmierci
Władysława Sikorskiego



33. Jan Nowak Jeziorański



34. Józef Retinger



35. Władysław Kiernik



36. Stanisław Mikołajczyk

1.2.2.2 / (30)

L.dz.K.5659/44

Nr.1.

Londyn, dnia 28. września 1944 r.

2. 9286 62

SCISLE TAJNE.

Dla Delegata Rządu Okr. Kraków.

Po 6.10. w mostach podte
Przygotowuje się operację podjęcia w okolicach Radomia). Ponawiam sprawę wyjazdu Prezesa Wójta. Proszę skontaktować się z miejscowym Trójkątem. Jeśli stan zdrowia pozwala - proszę dostarczyć w terminie i na miejsce wskazane przez Komendę ^{Museum} Okręgową Krakowską.

St. Mikołajczyk
Mikołajczyk
Premier.

5659

9286/44
Zaszyfrowano
dn. 30/9.1944
Nadano
dn. 30/9.1944

Depesza - Syfr

Dnia 28. IX. 44r. 65

9286

Centrala do Museum nr. 9286 z dn. 29.9. Warte

Przydam depesze Premiera do pilnego przekazania Delegatowi Rządu Wiceprezesa Urzędu:
"Przygotowuje się operację podjęcia mostu po 6.10. Ponawiam sprawę wyjazdu prezesa wójta. Proszę skontaktować się z miejscowym trójkątem. Jeśli stan zdrowia pozwala - proszę dostarczyć w terminie i na miejsce wskazane przez Komendę Museum. Mikołajczyk Premier nr. 5659, dn. 28.9."
Del Okręgowemu doręczyć treści powyższych rękopisów

Rozdział V

Jedyną opublikowaną dotychczas źródło opisujące organizację jesienią 1944 roku przerwania Witosy do Londynu, to przywołane we wstępie wspomnienia działacza ruchu ludowego Eugeniusza Bielenina, zawarte w jego książce *Szkice z przeszłości*⁴⁷. Wspomina o tym przedsięwzięciu także, ale bez szczegółów, Andrzej Zakrzewski opierając się na publikacji Bielenina⁴⁸. Bielenin, który – jak sam twierdzi – był wiosną 1944 u Witosy z misją przekazania mu oczekiwań Mikołajczyka i namówienia go do zgody na przerzut⁴⁹, o jesiennej akcji relacjonuje – jak się okazało – z drugiej ręki. Nie był w nią zaangażowany, a co więcej – nie wiedział o niej, a z Witosem spotkał się dopiero w Krakowie, dzień po jego przyjeździe.

⁴⁷ E. Bielenin, *Szkice z przeszłości*, Warszawa 1980, str. 218-227. Fragmenty tych wspomnień opublikowano też w zbiorze *O Wincentym Witosie*, Warszawa 1984. Mimo to, w kalendarium zawartym w tym zbiorze, fakt i czas oczekiwania przez Witosy w Krakowie na przerzut do Londynu jest pominięty.

⁴⁸ A. Zakrzewski, *Wincenty Witos – chłopski polityk...*, op. cit., s. 393-394.

⁴⁹ Ibidem, s. 392, przypis 59. Autor przywołuje relację Stanisława Mierzwy, wedle której misję tę spełniał nie Bielenin a Jan Witaszek. Z biogramu Witaszka zamieszczonego w *Słowniku biograficznym działaczy ruchu ludowego*, str. 428-429, wynika, że w omawianym czasie przebywał on w areszcie.

Zaznaczyłem na wstępie, iż dotarł do moich rąk maszynopis Władysława Skąpskiego⁵⁰ – organizatora jesiennej akcji, opisujący przygotowania do tego przedsięwzięcia oraz jego przebieg. Znacząco rozszerza to opis Bielenina, prostuje kilka nieścisłości zawartych w jego relacji, ale też – co najistotniejsze – rodzi podejrzenia co do rzetelności Bielenina.

Data rozpoczęcia akcji, a tym samym dzień przyjazdu Witosy do Krakowa – nie są nigdzie jednoznacznie odnotowane. Skąpski, Bielenin i Zakrzewski (ci dwaj pierwsi na podstawie autopsji) datują te wydarzenia ogólnikowo, na październik 1944 roku (Skąpski zaznacza, iż była to niedziela), a zakończenie akcji na koniec listopada tegoż roku. Bielenin relacjonuje przygotowania i przebieg pierwszego dnia akcji, tak jakby brał w nich udział. Skąpski wyraźnie zaś pisze, że gdy dzień po zakwaterowaniu Witosy na Starowiślniej poszedł na jego prośbę do Bielenina, aby zakomunikować mu, że Witos jest w Krakowie i zaprasza go na rozmowę, ten pobyt Witosy w Krakowie był zdziwiony niezmiernie⁵¹.

To stwierdzenie skłoniło mnie do dokładnego porównania obu tekstów. Maszynopis Skąpskiego (pisany pomiędzy 1957 a 1961 rokiem) dotyczy wyłącznie sprawy Witosy (i tak jest zatytułowany). Opatrzony jest odręcznymi poprawkami autora i podwójnym podpisem (imieniem i nazwiskiem własnym oraz pseudonimem okupacyjnym – Adam Karski). Relacja Bielenina jest fragmentem jego książki – wspomnień obejmujących w zasadzie całe jego życie, opublikowanych tuż po śmierci autora, w 1980 roku. Zbyt wiele zdań,

⁵⁰ Władysław Skąpski (1898–1961), działacz PPS, przed wojną właściciel sklepu z bronią, współtwórca krakowskich struktur SZP, ZWZ i AK, szef komórki wywiadu i kontrwywiadu okręgu krakowskiego AK, po styczniu 1945 w strukturach WiN. Aresztowany w grudniu 1946 osadzony z wieloletnim wyrokiem, zwolniony z więzienia w końcu 1956 roku. Maszynopis powstał pomiędzy rokiem 1957 a 1961.

⁵¹ W. Skąpski, *Sprawa Witosy*, s. 3. Maszynopis (9 stron) znajduje się w archiwum rodzinnym wnuczki Władysława – Alicji Skąpskiej-Bieleckiej.

ich fragmentów, czy też zbitek słów jest we wspomnieniach Bielenina identycznych z maszynopisem Skąpskiego, by sądzić, że są to oryginalne zdania Bielenina, ale też że są to zdarzenia, w których rzeczywiście uczestniczył. Bielenin niezmiennymi frazami Skąpskiego opisuje przebieg akcji, w której jednak nie brał udziału, choć sam tak o sobie pisze. Kilkutygodniowy pobyt Witosa w Krakowie sprowadza do opisu jednej czy dwóch u niego wizyt. Wizyt rzeczywistych, bo potwierdzonych relacją Skąpskiego. Bielenin był do roku 1961 redaktorem wychodzącego w Krakowie od stycznia 1957 tygodnika „Wieści”. Można podejrzewać, iż nawiązał on wówczas kontakt ze zwolnionym z więzienia Władysławem Skąpskim, a ten przekazał mu kopię swego maszynopisu, z czego Bielenin po śmierci Skąpskiego skorzystał.

Skoncentrujmy się więc na relacji Skąpskiego. Wynika z niej, iż operacja przerzutu z Wierchosławic do Krakowa miała miejsce w październikową niedzielę. Pierwszym, który na zaproszenie Witosa odwiedził go już w poniedziałek, był nieświadomy tej operacji Bielenin, sprowadzony przed południem przez Skąpskiego. Kolejnym był Zygmunt Lasocki⁵², który później odwiedzał Witosa codziennie. A „po kilku dniach pobytu Witosa w Krakowie Komendant Okręgu «Garda»⁵³ oraz Szef Sztabu «Przyzba»⁵⁴ oświadczyli chęć przeprowadzenia

⁵² Zygmunt Lasocki (1867–1948), działacz ruchu ludowego, przyjaciel Witosa, prawnik, dyplomata. Starosta powiatu tarnowskiego 1904–1908, poseł RP (ambasador) w Wiedniu 1921–1924 i w Pradze 1924–1927.

⁵³ Edward Godlewski ps. „Garda” (1895–1945), gen. bryg., aresztowany 19 października 1944 na terenie Kielecczyny, od listopada 1944 w więzieniu przy ul. Montelupich w Krakowie, w grudniu wywieziony do obozu Gross-Rosen, a w lutym 1945 do Mauthausen gdzie zmarł z wycieńczenia na kilka dni przed wyzwoleniem obozu.

⁵⁴ Jan Kanty Lasota, „Przyzba” (1899–1950), podpułkownik, współorganizator OOB i SZP, początkowo do lipca 1943 szef oddziału II (wywiad/kontrwywiad ZWZ okręg krakowski), potem do 1945 szef sztabu okręgu. Aresztowany w kwietniu 1945 przez NKWD, wywieziony do Moskwy zeznawał w procesie 16-tu, następnie w kolejnym procesie skazany na 8 lat.

rozmowy z Prezesem Witosem. Gdy mu to zakomunikowałem i zapytałem czy nie ma nic przeciwko temu, aby ci dwaj panowie go odwiedzili, Witos natychmiast wyraził zgodę i umówiliśmy termin spotkania”⁵⁵.

Informacja, iż komendant „Garda” odwiedził Witosą, w dodatku po kilku dniach od jego przyjazdu do Krakowa, czyli najwcześniej w środę, ale pewniej w czwartek lub piątek, datuje początek całej operacji na niedzielę 8 października. Kolejna niedziela – 15 października nie może w tych rozważaniach być brana pod uwagę, gdyż w czwartek 19 października 1944 generał „Garda” został aresztowany – nie mógł więc już po tym dniu odwiedzać Witosę. „Gardę” aresztowano, gdy jechał bryczką z Kielc do pobliskiej wsi. Musiał być więc w Kielcach co najmniej w środę 18 października. Skąpski pisze, że z tym komendantem rozmawiał o spotkaniu u Witosy jeszcze w dniu następnym. A więc od niedzieli, kiedy przywieziono Witosę do Krakowa do feralnej daty aresztowania „Gardy” musiało upłynąć znacznie więcej niż cztery dni, co potwierdza tezę, iż Witos znalazł się w mieszkaniu na ul. Starowiślnej 8 października. Spotkanie Witosy z nowym komendantem „Krukiem II”⁵⁶, który objął swą funkcję 24 października 1944, w maszynopisie Skąpskiego opisane jest pod koniec relacji.

W depeszy⁵⁷ szefa sztabu okręgu AK – Jana Kantego Lasoty do sztabu Naczelnego Wodza, wysłanej w imieniu nowego komendanta

⁵⁵ W. Skąpski, *Sprawa Witosy*, op. cit., s. 5.

⁵⁶ Przemysław Nakoniecznikoff-Klukowski ps. „Kruk II” (1896–1957), w październiku 1939 aresztowany przez NKWD, po kilku dnach zbiegł z więzienia, przedostał się na Węgry, gdzie został internowany. Po pół roku zbiegł z obozu i przedostał się na Bliski Wschód, gdzie wstąpił do oddziałów polskich. Od kwietnia do grudnia 1943 dowódca II Brygady Strzelców Karpackich. Po stosownym przeszkoleniu we wrześniu 1944 zrzucony do Kraju, od 24 października Komendant Okręgu Kraków, od grudnia jednocześnie zastępca Komendanta Głównego A. K. Po styczniu 1945 nadal w konspiracji,

⁵⁷ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, Londyn 1999, wydanie II poprawione, t. III, s. 900.



okręgu 31 października 1944, znajduje się stwierdzenie: „27 października rozmawiałem z nim osobiście”. Z nim, czyli z Witosem. 27 października, czyli trzy dni po objęciu dowództwa okręgu.

Wszystko więc wskazuje na to, iż Witos przyjechał do Krakowa 8 października 1944 roku, a jedyną oryginalną, nie wtórną relacją o całej akcji jest odnaleziony maszynopis Władysława Skąpskiego. Wróćmy zatem do opisanego w tym maszynopisie przebiegu operacji.

Stosowne rozkazy i dyspozycje co do przerzutu Wincentego Witosza zostały przez Londyn wydane dowództwu Armii Krajowej. Ale to sam Witos obawiając się kolejnego internowania przez Niemców, zwrócił się do AK o objęcie go opieką i wywiezienie z Wierchosławic⁵⁸. Bielenin podkreśla rolę SL, co nie znajduje potwierdzenia ani w opisie Skąpskiego, ani w treści wspomnianej depeszy szefa sztabu okręgu AK do sztabu Naczelnego Wodza z 31 października 1944, w którym informuje on „Centralę”, iż kierownictwo SL do tej pory z Witosem nie rozmawiało⁵⁹. Przez cały niemal październik. Podobnie nie ma potwierdzenia o współudziale Batalionów Chłopskich w tej akcji, o czym mówi wnuk Witosza – Wincenty Stawarz⁶⁰.

Cała operacja opierała się więc na planie przygotowanym przez Władysława Skąpskiego. Głównym realizatorem pierwszej części

⁵⁸ W. Skąpski, *Sprawa Witosza*, op. cit., s. 1.

⁵⁹ Nie tylko udział SL w przewiezieniu Witosza z Wierchosławic i umieszczenia go w Krakowie, ale nawet „sprawa Witosza” z jesieni 1944, ani postać Eugeniusza Bielenina nie są w ogóle odnotowane w źródłowej książce Józefa Marcinkowskiego i Aliny Fitowej, *Ruch ludowy w Małopolsce i na Śląsku 1939–1945*, Warszawa 1987. Kilkutygodniowy pobyt Witosza w Krakowie jesienią 1944 nader skromnie skwitowany jest w książce Barbary Olak *Testament Wincentego Witosza*, Warszawa 2009; są to sprzeczne ze sobą dwa ogólnikowe zdania (s. 191), a także inne błędne stwierdzenie na stronie wcześniejszej, z którego wynika, iż Witos jesienią 1944 przebywał w Krakowie w klinice „Dom Zdrowia”.

⁶⁰ Wincenty Stawarz (1921–1998), w III RP wiceprezes PSL. Wypowiedź cytowana [w:] B. Olak, *Testament...*, op. cit., s. 46.

planu był jego starszy, przyrodni brat – inż. Zygmunt Skąpski⁶¹, dysponujący autem z szoferem. Druga część koncepcji związana była z kolejnym Skąpskim – Bolesławem⁶², stryjecznym bratem Władysława i Zygmunta. Bolesław, syn powstańca styczniowego był jednym z dowódców Twierdzy Przemyśl, ufundował pierwszy polski sztandar w wojsku austriackim, zasłynął brawurową ucieczką z rosyjskiej niewoli (Rosja, Japonia, USA, Szwecja, Dania, Kraków), z pierwszej wojny światowej wyszedł w randze majora, do roku 1926 był członkiem PSL „Piast”, pracował jako przysięgły geodeta.

Walorem istotnym dla tej operacji był fakt, iż Bolesław Skąpski mieszkał jedynie z gosposią, w dużym mieszkaniu przy ul. Starowiślniej 39. Tam właśnie, pod numerem 4 miał zatrzymać się na kilka tygodni Wincenty Witos.

By znaleźć się w Londynie, Witos musiał przyjechać z Wierzchosławic do Krakowa i tam oczekiwać na dogodny moment, gdy będzie mógł wylądować samolot „z Londynu” i natychmiast tam powrócić. Kraków miał być kryjówką, miejscem lepszej opieki, ale też miejscem łatwiejszych spotkań, uzgodnień i podjęcia ostatecznej decyzji o wylocie. W Wierzchosławicach bowiem, Witos był pod stałą obserwacją gestapo. Był to rodzaj aresztu domowego, a jego córka Julia Masiowa była zagrożona osobistą odpowiedzialnością, gdyby Witos opuścił Wierzchosławice potajemnie, bez wiedzy i zgody Niemców. Obawiano się, że wielokrotne odwiedziny u Witosza obudziłyby czujność gestapo, które mogłoby go wręcz aresztować. Stąd pomysł przewiezienia go do Krakowa. Ale żeby odlecieć do Londynu, Witos musiałby odbyć powrotną podróż w kierunku Wierzchosławic.

⁶¹ Zygmunt Skąpski, brat przyrodni Władysława (1880–1950), inżynier budownictwa dróg, właściciel spółki budowlanej, która budowała drogę z Krakowa do Katowic i niektóre odcinki „Zakopianki”.

⁶² Bolesław Skąpski (1876–1948), inż. mierniczy, przysięgły geodeta.



Lądowanie i start samolotu „z Londynu” już trzykrotnie nastąpiło w powiecie tarnowskim.

Scenariusz akcji przewidywał, że Zygmunt Skąpski pojedzie z szoferem do Tarnowa, pod pretekstem załatwiania spraw zawodowych. Wracając o określonej godzinie uzgodnioną trasą, miał zostać zatrzymany i poproszony o podwiezienie starszego chorego mężczyzny do Krakowa. Do roli zatrzymującego auto i proszącego o przysługę wyznaczony został Kazimierz Groch, bliski znajomy Witos. Zygmunt Skąpski, zgodnie z ustaleniem zgodził się. Auto zboczyło z trasy kilka kilometrów, podjechało po „chorego” do Wierzchosławic. Witos zadbał, by w tym czasie w domu i otoczeniu nikogo nie było. Niezauważony opuścił Wierzchosławicę. Szofer go nie rozpoznał. Bez kłopotów dojechali do Krakowa i o zmroku zatrzymali się na ulicy Starowiślniej pod numerem 39. W tym dniu, ta część ulicy przez wiele godzin wcześniej była pod baczna obserwacją AK.

Na wszelki wypadek przygotowane były warianty awaryjne. Gdyby zauważono na Starowiślniej coś niebezpiecznego, auto miało bez zatrzymywania się pojechać do willi Zygmunta Skąpskiego na Bronowicką. Jeśli gestapo zatrzymałoby samochód i zainteresowało się pasażerami, a Witos został rozpoznany, uruchomiona miała być wersja choroby i transportu Witos do szpitala. W tym celu przygotowany był specjalny samochód sanitarny, do którego Witos miał się przesiąść.

Na szczęście, nic nieprzewidzianego się nie wydarzyło. Witos wszedł do mieszkania, gdzie oczekiwał na niego gospodarz – inżynier Bolesław Skąpski. Witos zamieszkał w pokoju gosposi (bezpieczniejszym, bo od podwórka, z możliwością ucieczki schodami kuchennymi), miał też do dyspozycji gabinet gospodarza dla ewentualnych spotkań i rozmów. Panowie jadali razem w pokoju stołowym.

Witos spędził tam zapewne nieco ponad sześć tygodni. Przyjmował szefów AK, działaczy ludowych, swego wnuka Wincentego

Stawarza, lekarzy⁶³, masażystę. Mieszkania nie opuszczał. Bolesław zapewne na ten czas ograniczył odwiedziny swej rodziny, poza cotygodniowymi przyjazdami córki Zofii⁶⁴ zaopatrującej go w płody rolne, potrzebne także w związku z pobytem w domu szczególnego gościa. Czasem z Zofią przyjeżdżali jej synowie, częściej dziewięcioletni Przemek⁶⁵, rzadziej 7,5-letni Andrzejaszek⁶⁶. Przemysław Dyakowski to jedyny żyjący świadek pobytu Wincentego Witosa w Krakowie w 1944 roku. Pamięta, że widział Witosa u dziadka trzy lub cztery razy, natomiast Andrzej tajemniczego starszego pana z wąsami widział tylko raz. Obaj nie pytali kim jest, jak się nazywa. Szczególnie w czasie okupacji nie zadawało się dorosłym takich pytań. Przemysław Dyakowski wspominał, że gdy po raz pierwszy zobaczył w domu dziadka nieznanego i uklonił mu się, ten podał mu rękę, po czym wszyscy siedli do obiadu. Przed obiadem starszy pan wypił z dziadkiem po kieliszku jarzębiaku – na apetyt. Podczas obiadu obaj panowie rozmawiali ze sobą ścisząc głośnie.

⁶³ W. Skąpski w swej relacji, *Sprawa Witosa*, op. cit., s. 3, nazwiska te otacza tajemnicą, pisząc jedynie o dwóch lekarzach i wykonującym masażę „starym sanitariuszu, bardzo dobrym znajomym Witosa”. Z relacji tarnowskiego lekarza Józefa Romaniewskiego, zamieszczonej w opracowanym przez Jana Borkowskiego zbiorze *O Wincentym Witosie*, s. 503-508, można z wielkim prawdopodobieństwem przyjąć, iż byli to znający już tego pacjenta krakowscy specjaliści: neurolog Eugeniusz Brzezicki (1890–1974) i kardiolog, specjalista w sprawach nadciśnienia i miażdżycy – Leon Tochowicz. Inne nazwiska krakowskich lekarzy, którzy w tym czasie mogli zajmować się Witosem, pojawiają się w książce B. Olak, *Testament...*, op. cit., na przykład: chirurg Jan Glatzel (1888–1954) i neurolog dr Władysław Chłopicki (1894–1980). Tam też, na s. 41, cytując wypowiedź W. Stawarza nie prostuje B. Olak oczywistego błędu w nazwisku dr. Romaniewskiego, który w relacji Stawarza występuje jako Romanowski.

⁶⁴ Zofia Dyakowska (1911–1980), żona Jana, właściciela majątku Masłomiąca pod Krakowem.

⁶⁵ Przemysław Dyakowski, ur. 1935, muzyk jazzowy, w latach 60-tych związany z Piwnicą pod Baranami. Relacja w zbiorach autora.

⁶⁶ Andrzej Dyakowski (1936–2020), malarz, scenograf, profesor sopockiej ASP, związany z Teatrem im. Stanisława Ignacego Witkiewicza w Zakopanem.

Na Starowiślniej regularnie, dwa razy dziennie, bywał też Władysław Skąpski, jednak nie dla kontaktów z bratem stryjecznym, ale z Witosem. Codziennie przygotowywał dla Witosy „wszelką wychodzącą prasę podziemną od skrajnie prawicowych do skrajnie lewicowych”⁶⁷.

Wincenty Witos świadomie i dobrowolnie zgodził się na przyjazd do Krakowa, co więcej – wedle Władysława Skąpskiego – opuszczenie Wierzchosławic było inicjatywą Witosy, obawiającego się internowania przez Niemców⁶⁸. Zdawał więc sobie sprawę, że był to bezpowrotny wyjazd z Wierzchosławic, jednak jego intencją było raczej, aby ukryć się przed Niemcami, niż by lecieć do Londynu. Wciąż nie mógł podjąć ostatecznej decyzji co do tego lotu. Na pewno nie zachęcał go do tego stan zdrowia, czuł się na tyle źle, że na Starowiślniej był pod stałą opieką dwóch lekarzy. Impulsem do wyrażenia zgody była depesza Mikołajczyka z 4 listopada. Jej treść, inaczej niż w oryginale (patrz przypis 46), relacjonuje z pamięci Władysław Skąpski, a w ślad za nim powtarza Eugeniusz Bielenin:

Prosimy Pana Wójta nie dla zaszczytów i honorów, ani dla kariery politycznej, ale zapraszamy do ciężkiej pracy dla służenia nam cenną radą. Przelot sam nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa. Najtrudniejszą sprawą jest start z kraju, ale to już ułatwią ci, pod których opieką Pan Wójt się znajduje⁶⁹.

Na wszystkie utrudnienia w realizacji planu przerwania Witosy do Londynu, wynikające ze stanu zdrowia i braku zdecydowania Witosy,

⁶⁷ W. Skąpski, *Sprawa Witosy*, op. cit., s. 8.

⁶⁸ Ibidem, s. 1.

⁶⁹ E. Bielenin, *Szkice...*, op. cit., s. 225. Cytat ten zapewne zaczerpnięty jest z masyzynopisu W. Skąpskiego, s. 5-6.

nałożyły się poważne kłopoty kadrowe Krakowskiego Okręgu AK⁷⁰. Po raz drugi w tym samym roku nastąpiło aresztowanie dowódcy Okręgu, co zdecydowanie utrudniało prowadzenie kontaktów, podejmowanie decyzji i ich realizację. W marcu 1944 aresztowano płk. Józefa Spychalskiego⁷¹, a 19 października 1944 płk. Edwarda Godlewskiego.

Wyznaczono nowy termin przerzutu i nowe lądowisko, tym razem w okolicach Piotrkowa Trybunalskiego. We wtorek 21 listopada, korzystając z tego, że Witos wreszcie zgodził się, od razu tego samego dnia przewieziono go do dworu Ludwika Byszewskiego w Słupi, w powiecie jędrzejewskim. Z Krakowa do Słupi samochodem sanitarnym wiozł go inżynier Stefan Sędzimir, kierujący krakowskim „Domem Zdrowia” i posiadający stosowne papiery do przewozu chorych. Wybór miejsca nie był przypadkowy, administratorem majątku

⁷⁰ Komendantami Okręgu Krakowskiego ZWZ/AK byli kolejno: płk Julian Filipowicz – „Róg”, październik 1939 – maj 1941; płk Zygmunt Miłkowski – „Wrzos”, czerwiec 1941 – listopad 1942; płk Józef Spychalski – „Luty”, wrzesień 1942 – marzec 1944; ppłk Wojciech Wayda – „Odwet” (p.o. komendanta), kwiecień – maj 1944; gen. brygady Edward Godlewski – „Garda”, czerwiec – październik 1944; płk Przemysław Nakoniecznikoff-Klukowski, październik 1944 – styczeń 1945.

⁷¹ Józef Spychalski ps. „Luty” (1898–1944), przed wojną oficer zawodowy, od 1934 w stopniu majora, w 1939 zorganizował okręg lubelski SZP/ZWZ, którym kierował do lipca 1940. W listopadzie 1940 podczas wykonywania zadań na terenie okręgu Białystok aresztowany przez NKWD i przewieziony na Łubiankę. W sierpniu 1941 zwolniony z więzienia i wcielony do formującego się na terenie ZSRR Wojska Polskiego. W styczniu 1942 przerzucony do Londynu, gdzie pozostawał w dyspozycji sztabu Naczelnego Wodza. Po przejściu kursu spadochronowego w nocy 30/31.03.1942 zrzuty do Kraju jako oficer łącznikowy Naczelnego Wodza (Sikorskiego) do gen. Stefana Roweckiego – komendanta głównego AK. Po aresztowaniu więziony w siedzibie gestapo, następnie w więzieniu przy ul. Montelupich, w lipcu 1944 wywieziony do obozu Gross-Rosen, następnie do Sachsenhausen, gdzie został zamordowany w sierpniu 1944. Był bratem Mariana Spychalskiego, ministra obrony narodowej (1957–1968) i przewodniczącego Rady Państwa PRL (1968–1970). Wedle ustnej relacji ojca autora – Tadeusza Skąpskiego (kuzyna Władysława, Zygmunta i Bolesława Skąpskich) udzielał on w Zabierzowie podczas okupacji schronienia (kwatery) Józefowi Spychalskiemu.



w Słupi był Marian Rudziński⁷² – członek AK, którego Bielenin widywał u Bolesława Skąpskiego⁷³. Był on szwagrem Ludwika Byszewskiego, ostatniego dziedzica Słupii; obaj byli mężami sióstr Dreckich, Rudziński – Marii, a Byszewski – Zofii.

Na tym kończył się udział trzech braci Skąpskich w realizacji planu przerzutu Witosa.

⁷² Marian Rudziński ps. „Lucjan” (1894–1952), ziemianin, ekonomista, polityk konserwatywny, poseł na Sejm RP 1930–1935, od 1940 administrator majątku Słupia, który był (według *Polskiego Słownika Biograficznego*) współwłasnością jego żony Marii z Dreckich i jej siostry Zofii; w 1944 był komendantem obwodu AK we Włoszczowej. W Słupii od 1943 roku działała filia tajnego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Inną ciekawostką jest fakt, iż córka Marii i Mariana Rudzkich – Gabriela wyszła za mąż za wnuka Józefa Mehoffera. B. Olak, *Testament...*, op. cit., str. 192 określa Rudzińskiego właścicielem majątku w Słupi, a stronę wcześniej, bez powołania się na źródło, przytacza wypowiedź Stefana Sędzimira, który wspomina o uczestniku ekspedycji Witosa z Krakowa do Słupi, niejakim „Rudzikim”. Zapewne chodzi jednak o tegoż Mariana Rudzińskiego. W *PSB* (t. XXXIII s. 29) Zofia Byszewska błędnie nazwana jest Zbyszewską, podobnie jesienna operacja przerzucenia Witosa nosi tam miano „Most III” zamiast „Most IV”.

⁷³ E. Bielenin, *Szkice...*, op. cit., s. 226.



38. Marian Rudziński



39. Edward Godlewski



40. Józef Sychalski



41. Władysław Skąpski



42. Skład broni Władysława Skąpskiego, Kraków, Rynek



43. Bolesław Skąpski



44. Zofia Dyakowska z synem Przemkiem



45. Zygmunt Skąpski



46. Samochód, którym przewieziono Wincentego Witosa do Krakowa



47. Posiedzenie rządu emigracyjnego, maj 1944



48. Stanisław Mikołajczyk przed odlotem do Moskwy, październik 1944



49. Edward Osóbka-Morawski podpisuje porozumienie o powołaniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, od lewej stoją: Stanisław Mikołajczyk, Bolesław Bierut, Józef Stalin, Wiaczesław Mołotow, Moskwa, czerwiec 1945



50. Eugeniusz Bielenin

Rozdział VI

W Wierzchosławicach gestapo spełniło swą groźbę. Wobec zniknięcia Witosy wyciągnięto konsekwencje w stosunku do jego córki. 11 grudnia 1944 roku Julia Masiowa została aresztowana, przewieziona do Krakowa, poddana długim przesłuchaniom, a następnie osadzona w obozie koncentracyjnym Belsen-Bergen w Dolnej Saksonii. Witos bardzo niepokoił się o córkę, jednak nie informowano go o jej losie.

W Słupi Witosy zastała wiadomość, w zasadzie przekreślająca wszelkie plany przerwania. 24 listopada 1944 roku Mikołajczyk podał swój rząd do dymisji. Radio Londyn zakomunikowało o tym dwa dni później. Mikołajczyk mimo to nadal przekonywał Anglików, by pomogli sprowadzić Witosę. 27 listopada rozmawiał o tym z ministrem spraw zagranicznych Anthonym Edenem, dzień później z premierem Winstonem Churchillem. Eden miał oświadczyć, że zarządzenia w sprawie przylotu Witosy zostały wydane. 29 listopada Mikołajczyka zastąpił na funkcji premiera Tomasz Arciszewski, przedstawiciel przeciwnego obozu politycznego. Rozmokła wskutek opadów gleba, uniemożliwiająca start samolotu oraz stan zdrowia „Wójta” przestały być aż tak istotnymi przeszkodami. Teraz po prostu nikt już na Witosę w Londynie nie czekał. Nie był tam nikomu potrzebny.

Mikołajczyk jednak do końca, konsekwentnie, zabiegał o przekonanie polityków, uzmysłowienie im, że rząd londyński stoi na

przegranej pozycji, że nie ma możliwości wynegocjowania niczego więcej, niż jemu udało się uzyskać w Moskwie, że czas działa wyłącznie na niekorzyść londyńczyków, dla których z każdym dniem stopniowo zawęża się treść oferty złożonej przez PKWN. Groził dymisją, do której doszło 24 listopada 1944 roku. Zabiegał, by prezydent wyznaczył na jego następcę wicepremiera Jana Kwapińskiego⁷⁴. Tu także poniósł porażkę, bowiem Raczkiewicz po kilku dniach powierzył misję utworzenia rządu Tomaszowi Arciszewskiemu. Jak pisze Andrzej Paczkowski, polityka, którą prowadził Mikołajczyk doszła swego kresu. Nie zdołał ani skłonić Stalina do ustępstw, ani wymóc na aliantach realnego dla niej poparcia, ani przekonać swych koalicyjnych kolegów, że nadszedł czas podpisania honorowej kapitulacji na warunkach zaproponowanych przez zwycięskiego przeciwnika⁷⁵.

Korzystając z dokumentów wystawionych na nazwisko Józef Nowak, Wincenty Witos przebywał w Słupi do 16 grudnia 1944 roku⁷⁶. Potem udał się do Piotrkowa, gdzie zatrzymywał się kolejno w trzech miejscach. Tym trzecim było mieszkanie Franciszka Świerzyńskiego przy placu Czarneckiego 8, gdzie Witos w towarzystwie wysłannika z Londynu – Józefa Gójskiego⁷⁷ spędził ostatnią Wigilię w swoim

⁷⁴ Jan Kwapiński (1885–1964), polityk PPS, prezydent Łodzi w 1939 roku, wicepremier 1942–1947.

⁷⁵ A. Paczkowski, *Stanisław Mikołajczyk...*, op. cit., s. 115-116.

⁷⁶ Przebieg przygotowań do operacji „Most IV”, w której do Londynu miał być przerzucony Witos opisuje J. Nowak-Jeziorański, *Kurier z Warszawy...*, op. cit., s. 378-383, popełnia jednak błąd pisząc, że Witosowi towarzyszyła córka (w rzeczywistości była to wnuczka Joanna). Tam też na s. 466 zamieszczona jest treść depechy gen. Tatara z 7 listopada 1944, w której wyznacza skład „pasażerów” IV Mostu i nowe miejsce lądowania – „Secemin – Szczekociny”.

⁷⁷ Józef Gójski (1912–1982), ekonomista i publicysta, po klęsce 1939 we Francji i Wielkiej Brytanii, w 1944 jako emisariusz rządu przerzucony do Polski z misją dotarcia do Witoso i sprowadzenia go do Londynu. Po wojnie we władzach PSL i ZSL. Redaktor pism ludowych.



życiu. W połowie stycznia opuścił na krótko Piotrków, znajdując schronienie w majątku Rozprza. Stamtąd, po kilku dniach wrócił do Piotrkowa⁷⁸, by wreszcie 25 marca 1945 roku, w całkowicie zmienionej sytuacji politycznej Polski, dotrzeć do Wierzchosławic.

⁷⁸ Tym razem mieszka u komendanta okręgu Batalionów Chłopskich – Józefa Krzemińskiego.

Rozdział VII

W 1945 roku los znów, choć na bardzo krótko, połączył Mikołajczyka z Witosem. Do nowej Polski wrócił z Londynu Stanisław Mikołajczyk, by 28 czerwca objąć tekę ministra rolnictwa i reform rolnych w randze drugiego wicepremiera Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej w Warszawie.

Wincenty Witos od lipca 1945 rozpoczął tworzenie nowych struktur Stronnictwa Ludowego⁷⁹. W sierpniu objął znów godność prezesa Stronnictwa⁸⁰. Była to tylko formalność, gdyż funkcji tej praktycznie nie wypełniał – już wówczas przebywał w szpitalu⁸¹. Nie do końca sformalizowana była jego funkcja wiceprezidenta Krajowej Rady Narodowej. Po raz pierwszy propozycja taka padła w Warszawie w kwietniu 1944, gdzie z Witosem rozmawiali w tej sprawie Edward Ochab⁸² – w imieniu PPR

⁷⁹ Stronnictwo Ludowe na Zjeździe 22 sierpnia 1945 przyjęło nazwę Polskie Stronnictwo Ludowe. Było to podyktowane koniecznością odróżnienia się od „lubelskiego” odłamu ruchu ludowego, również używającego nazwy Stronnictwo Ludowe.

⁸⁰ Wiceprezesem został Stanisław Mikołajczyk, który faktycznie kierował organizacją, a po śmierci Witosy został formalnie jego następcą.

⁸¹ Wincenty Witos został wybrany prezesem PSL 22 sierpnia 1944.

⁸² Edward Ochab (1906–1989), działacz partyjny i państwowy, w roku 1956 – I sekretarz KC PZPR, 1964–1968 przewodniczący Rady Państwa, w omawianym czasie wiceminister administracji publicznej w Rządzie Tymczasowym i członek sekretariatu KC PPR.

i Stanisław Szwalbe⁸³ – w imieniu PPS. Witos wówczas nie udzielił jednoznacznej odpowiedzi⁸⁴. W czerwcu 1944 propozycję ponowił telegramem Bolesław Bierut. Tym razem Witosowi zaoferowana została funkcja pierwszego zastępcy prezydenta KRN⁸⁵. Witos na depeşe nie odpowiedział, jednak mimo tego 28 czerwca został decyzją Prezydium KRN⁸⁶ dokooptowany do jego składu. Plenarne posiedzenie KRN w dniu 21 lipca decyzję tę z aplauzem zaakceptowało⁸⁷. Z aplauzem, choć bez zgody samego zainteresowanego, ale też przy braku jego odmowy⁸⁸. Andrzej Paczkowski pisze, iż 29 czerwca 1944 w Wierzchosławicach odwiedzili Witosa Mikołajczyk i Kiernik – obaj od poprzedniego dnia byli członkami Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (Mikołajczyk – wicepremierem i ministrem rolnictwa, Kiernik – ministrem administracji). Wedle Paczkowskiego, Witos całkowicie poparł proponowane rozwiązania⁸⁹.

15 sierpnia 1945 roku Wincenty Witos po raz ostatni przyjechał do Krakowa, do szpitala Ojców Bonifratrów, w którym zmarł 31 października. Przy łożu śmierci była jego córka Julia Masiowa (obóz, w którym była więźniarką został wyzwolony przez Anglików 15 kwietnia 1945 roku).

⁸³ Stanisław Szwalbe (1898–1996), działacz państwowy, polityczny spółdzielca, w omawianym czasie wiceprzewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS.

⁸⁴ A. Zakrzewski, *Wincenty Witos – chłopski polityk...*, op. cit., s. 398.

⁸⁵ Ibidem, s. 402.

⁸⁶ Archiwum Kancelarii Sejmu, protokół posiedzenia Prezydium KRN z 28 czerwca 1944.

⁸⁷ Archiwum Kancelarii Sejmu, stenogram z posiedzenia KRN w dniach 21–23 lipca 1944.

⁸⁸ A. Paczkowski, *Stanisław Mikołajczyk...*, op. cit., s. 149, twierdzi, iż Witos „w końcu zadeklarował przyjęcie stanowiska I zastępcy prezydenta KRN”; a A. Fitowa w książce *Stanisław Mierzwa „Słomka” na tle swoich czasów*, Wierzchosławice 1994, na s. 52 pisze, iż Witos za pośrednictwem Mikołajczyka wyraził zgodę na objęcie tej funkcji.

⁸⁹ A. Paczkowski, *Stanisław Mikołajczyk...*, op. cit., s. 140.



Pogrzeb Wincentego Witosa był wielką manifestacją patriotyczną, manifestacją ruchu ludowego i swoistym, jeszcze wówczas praktykowanym, nawiązaniem do przedwojennych postępowych postaci politycznych i ich idei, możliwych do propagowania w „lubelskiej” Polsce i przystających do nadchodzących przemian.

Żegnany był więc mąż stanu II Rzeczypospolitej, sprawujący także – choć tylko formalnie – jedną z ważniejszych funkcji w Rzeczypospolitej powojennej, jeszcze nie ludowej z nazwy, choć już takiej z charakteru.

Wydana tuż przed jego śmiercią, ostatnia Odezwa Witosa, opublikowana na pierwszej stronie tygodnika „Piast” z dnia 15 października 1945 roku, jest aprobatą dla przemian, jakie w Polsce następowały i jakie były planowane. Była też ta Odezwa wskazaniem dla ruchu ludowego, iż należy włączyć się w budowanie nowej Polski. Andrzej Zakrzewski pisze o niej: „Była rzeczowa. Widać, że przemyślana gruntownie. Jasna i pozbawiona niedomówień”⁹⁰. Józef Cukier⁹¹ zeznając podczas swego procesu powiedział, iż Witos twierdził, że po wojnie powstanie Polska ludowo-robotnicza⁹².

Pisząc tę Odezwę nie mógł jednak Witos przewidzieć, że już za dwa lata nastąpi w Polsce zmiana kursu politycznego, z którą na pewno nie zgadzałyby się, a która doprowadziła do ucieczki Mikołajczyka z Polski.

Zbierając materiały do tej faktograficznej pracy nie mogłem uniknąć choćby pobieżnego zapoznania się z myślą polityczną Wincentego Witosa, trwałością pewnych idei i zmiennością innych wskutek dziejowych przemian w Polsce, jakie nastąpiły za jego życia.

⁹⁰ A. Zakrzewski, *Wincenty Witos – chłopski polityk...*, op. cit., s. 406.

⁹¹ Józef Cukier vel Kozieniak (1889–1960), do roku 1942 zastępca Krzeptowskiego, w 1946 skazany na 15 lat więzienia. Akta sprawy w IPN Kr 502/867 i 502/868.

⁹² Dokument z procesu opublikowany [w:] W. Szadkowski, *Goralenvolk historia zdrady*, Zakopane 2013, s. 507.

Mimo iż inny jest cel niniejszej publikacji, trudno nie podzielić się wrażeniem, że na tle głównego nurtu politycznego II Rzeczypospolitej, był Witos niewątpliwie politykiem postępowym, a dla sanacji nawet aż nadto postępowym. Zaś po wojnie, dla ówczesnych władz, zbyt nieufnym i zachowawczym, nie okazującym entuzjazmu wobec procesu przemian. Zawsze był jednak wierny swej wizji Polski jako sprawiedliwego, demokratycznego państwa obywatelskiego. Już w 1921 pisał: „Polska nie jest własnością panów, a jest wspólną własnością wszystkich zamieszkujących ją obywateli”⁹³.

Całkiem osobnego opracowania, opartego na źródłowych dokumentach, które wciąż są znane pośrednio lub nie w pełni, wymaga zbadanie i opisanie sprawy kilkudniowego „uprowadzenia” Witoso w dniu 31 marca 1945 roku przez osławionego później Józefa Światło⁹⁴, co miało dzieć się na polecenie słynnego Iwana Sierowa⁹⁵.

⁹³ W. Witos, *Wybór pism i mów*, Lwów 1939, s. 193, Odezwa z 28 września 1921 za-tytułowana *Prezes Witos do Braci Chłopów*.

⁹⁴ Józef Światło, właściwie Izaak Fleischfarb (1915–1994), wysoki funkcjonariusz Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, w grudniu 1953 w Berlinie Zachodnim oddał się w ręce władz amerykańskich.

⁹⁵ Iwan Sierow (1905–1990), radziecki generał służb wewnętrznych, w owym czasie przedstawiciel NKWD przy MBP, w dniach 27 i 28 marca 1945 przeprowadził aresztowanie przywódców Polskiego Państwa Podziemnego, tzw. „szesnastki”.



51. Wincenty Witos,
Wierzchosławice 1945



52. Wincenty Witos z wnukiem
Wincentym Stawarzem,
Kraków 1945



53. Rodzina Wincentego Witoso nad jego zwłokami



54. Uroczystości pogrzebowe Wincentego Witosa w Krakowie



55. Bolesław Bierut przemawia na pogrzebie Wincentego Witosa

Aneks

Wojenne i powojenne losy Władysława Skąpskiego

Bracia Skąpscy związani z tak zwaną Sprawą Witosą, byli bardzo bliskimi krewnymi, lecz w dosłownym sensie braćmi nie byli. Łączył ich wspólny dziadek – Antoni Skąpski (1813–1915), zarządca i właściciel dóbr, mocno osadzony na Sądecczyźnie. Tam właśnie, w łukowickim dworze, w lutym 1846 roku obwołano go przywódcą powstania sądeckiego, do którego jednak nie doszło – usłużny austriackiej władzy szpieg doniósł o planowanym spisku. Antoni z wyrokiem dziesięciu lat ciężkiego więzienia trafił do twierdzy Spielberg. Szczęśliwie, po siedemnastu miesiącach wyzwoliła go Wiosna Ludów. Potrzeba służenia Ojczyźnie i jej niepodległości zaszczerpiona została synom i wnukom Antoniego Skąpskiego.

Omawiana trójka braci Skąpskich to potomkowie Antoniego i jego pierwszej żony Anny z Krzyżanowskich (ok. 1818–1869).

Władysław Skąpski (1897–1961), główny organizator uprowadzenia Witosy z Wierchosławic do Krakowa, z planem dalszej jego podróży do Londynu – to wnuk Antoniego po jego najmłodszym synu Stanisławie (1854–1919), poborcy podatkowym, i jego drugiej żonie Helenie Gostwickiej (1867–1951).

Zygmunt Skąpski (1881–1950), który do przeprowadzenia akcji użył swego auta z kierowcą – to starszy przyrodni brat Władysława,

czyli syn wspólnego ojca Stanisława i jego pierwszej żony Herminy Saller (?–1881).

Bolesław Skąpski (1876–1948) – to wnuk Antoniego po jego średnim synu Zygmuncie (1843–1907), powstańcu styczniowym i Wandzie Marynowskiej (?–1920). Był więc bratem stryjecznym Władysława i Zygmunta.

Każdemu z trzech braci, za działalność związaną z AK, w stalinowskiej Polsce mogły grozić represje. Nie zdążyły one dotknąć Bolesława i Zygmunta – zmarli niedługo po zakończeniu wojny.

Los Władysława był zgoła inny, tym bardziej, że po zakończeniu działań wojennych włączył się aktywnie w działalność tajnej organizacji Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość. Wcześniej, jesienią 1939 roku wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej Wolność Równość Niepodległość, mając rekomendacje Józefa Cyrankiewicza i Zygmunta Kłopotowskiego. Pierwszy z nich, późniejszy wieloletni premier PRL, był w latach 1935–1939 sekretarzem Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS w Krakowie (po wybuchu wojny nazwa tajnej już organizacji przemianowana została na PPS WRN). Drugi – Zygmunt Kłopotowski, od grudnia 1939 roku był szefem kontrwywiadu Obszaru i Okręgu Krakowskiego Związku Walki Zbrojnej, potem AK. Po wojnie działał w Zrzeszeniu WiN. Nie przeszkodziło mu to pełnić kilka lat później ważnej funkcji w strukturach władzy PRL – był dyrektorem Biura Prezydialnego Rady Ministrów. Niewątpliwie stanowisko to zawdzięczał ówczesnemu premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi.

Władysław Skąpski był kupcem, prowadził w Krakowie (Rynek Główny 9) sklep z bronią. Podczas okupacji charakter sklepu uległ zmianie. Lokal, w którym mieścił się sklep, był w tym czasie miejscem narad konspiracji AK, o czym wspominał uczestniczący w tych spotkaniach mój ojciec, Tadeusz Skąpski, przyrodni kuzyn Władysława.

Okupacyjna działalność Władysława Skąpskiego opisana jest w sporządzonym 25 lutego 1957 roku zaświadczeniu, autorstwa

Przemysława Nakoniecznikoffa. Treść tej krótkiej, przekraczającej nieco jedną stronę maszynopisu notatki, publikowana jest tu po raz pierwszy. Zachowała się ona u wnuczki Władysława i dotąd była nieznana. Przytaczam w całości jej treść zachowując wszystkie oryginalne jej cechy:

Ja niżej podpisany pułkownik W.P. Przemysław NAKONIECZNIKOFF były Komendant Okręgu Krakowskiego Armii Krajowej stwierdzam na podstawie znanych mi akt b. Armii Krajowej, że ob. Władysław SKĄPSKI urodzony w Krakowie dnia 18 lutego 1897 r. był jednym z pierwszych członków i organizatorów ruchu oporu w Krakowie i należał do tegoż od dnia 1 listopada 1939 r. Następnie ob. Władysław SKĄPSKI był członkiem Związku Walki Zbrojnej a wreszcie Armii Krajowej jako Szef Samodzielnej Ekspozytury Wywiadu i Kontrwywiadu Okręgu Krakowskiego pełniąc tę funkcję pod moją bezpośrednią Komendą.

Za swoją działalność został ob. Władysław SKĄPSKI awansowany w roku 1941-szym do stopnia porucznika a w roku 1943-cim do stopnia Kapitana, oraz odznaczony w roku 1942-gim „KRZYŻEM WALECZNYCH” a w roku 1944-tym „ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI Z MIECZAMI”.

W październiku 1944 r. z mojego polecenia – na prośbę b. Premiera R.P. ob. Wincentego WITOSA – zajął się przewiezieniem go z Wierchosławic do Krakowa i ukrywał go w swoim lokalu kontaktowym przed aresztowaniem go przez Gestapo.

W okresie aresztowań i likwidacji Żydów w Krakowie Samodzielna Ekspozytura Wywiadu i Kontrwywiadu kierowana przez ob. Władysława Skąpskiego dostarczyła duże ilości t.z. Kennkart do obozu żydowskiego w Krakowie.

Ob. Władysław Skąpski sumiennie wypełniał zawsze swoje obowiązki służbowe. Jest mi to wiadomem na skutek osobistego kontaktu z ob. Władysławem SKĄPSKIM oraz na podstawie opinii służbowej b. Szefa Sztabu Okręgu Krakowskiego Armii Krajowej podpułkownika Jana Kantego LASOTY z którym ob. Władysław SKĄPSKI kontaktował się od roku 1940-go. Opinia ta została mi

przedstawiona przez ppłk. Jana Kantego LASOTĘ wraz z innymi opiniami oficerów A.K. przy przejmowaniu przeze mnie funkcji Komendanta Okręgu Krakowskiego A.K.

W latach 1944–1945 ob. SKĄPSKI Władysław był na etacie II-giej grupy t.j. na etacie podpułkownika pobierając pobory według II-giej grupy.

W dniu 17 stycznia 1945 r. został ob. Władysław SKĄPSKI po rozwiązaniu przeze mnie Okręgu Krakowskiego Armii Krajowej zwolniony od pełnienia dalszych obowiązków służbowych.

Przemysław NAKONIECZNIKOFF Pułkownik W.P.

Pseudonim „KRUK II.”

Były Komendant Okręgu Krakowskiego A.K.

Pod zaświadczeniem umieszczono stosowne poświadczenie Państwowego Biura Notarialnego w Krakowie podpisane przez dr. Mieczysława Güntnera (Güntnera? – pieczętka rozmazana).

Po rozwiązaniu Armii Krajowej – jak podano wyżej – Władysław Skąpski działał w krakowskich strukturach Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość jako szef siatki wywiadu, używając pseudonimu „Szymon”. Skąpski został aresztowany 11 grudnia 1946 roku i osadzony w więzieniu Montelupich. 23 marca 1948 Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie skazał Władysława Skąpskiego (na podstawie art. 86 paragraf 2 Kodeksu Karnego Wojska Polskiego oraz art. 7 Małego Kodeksu Karnego i art. 7 Dekretu o postępowaniu doraźnym z 16 listopada 1945) na łączną karę dziesięciu lat więzienia⁹⁶ za to, że „w czasie od początku 1946 r. do dnia 11 XII 1946 r. w Krakowie w zamiarze zmiany przemocą obecnego ustroju Państwa Polskiego był członkiem nielegalnej organizacji WiN, usiłującej przemocą

⁹⁶ Składowe tego wyroku z powołanych trzech przepisów to: 1) 10 lat więzienia ze złagodzeniem kary do 5 lat więzienia, utrata praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat oraz przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa; 2) 10 lat więzienia i 3) 7 lat więzienia. To dało łączną karę – 10 lat więzienia.



zmienić ustrój Państwa Polskiego i w organizacji tej, występując pod pseudonimem «Szymon» pełnił funkcję szefa siatki wywiadowczej” oraz za to, iż „w tym samym czasie i miejscu działając na szkodę Państwa Polskiego przekazywał ps. «Bartoszowi» [Wojciech Szczepaniak⁹⁷ – R.S.] działającemu na rzecz obcej organizacji, wiadomości stanowiące tajemnicę państwową, a mianowicie wiadomości dotyczące działalności organów bezpieczeństwa, wiadomości z życia politycznego oraz wiadomości z dziedziny sądownictwa i szkolnictwa”, a także za to, że „z początkiem 1946 r. w związku z działalnością na szkodę Państwa Polskiego polegającą na gromadzeniu i przekazywaniu ps. «Bartoszowi» wiadomości stanowiących tajemnicę państwową przyjął od tegoż Bartosza, działającego na rzecz obcej organizacji korzyść majątkową dla innych osób”. Wyrok ten został utrzymany w mocy postanowieniem Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 30 kwietnia 1948 roku. Władysław Skąpski odbywał karę w więzieniach we Wronkach i w Warszawie. Opuścił więzienie wycieńczony i schorowany, zmarł na zawał serca pięć lat później.

Polityczna odwilż roku 1956 spowodowała, że postanowieniem z dnia 7 listopada 1956 Zgromadzenie Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego zmieniło orzeczenie wobec Władysława Skąpskiego, zmieniając kwalifikację prawną zarzucanych mu czynów i uchylając karę łączną, darując karę dodatkową utraty praw oraz przepadek

⁹⁷ Wojciech Szczepaniak (1914–1993), w latach 1943–1945 Komendant Obwodu AK Jarosław, a od 1945 roku prezes WiN w Krakowie. Aresztowany 8 stycznia 1947 i wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z 17 marca 1948 skazany na 6 lat więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 3 lata oraz przepadek całego mienia. Kara więzienia na mocy amnestii z 22 lutego 1947 została zmniejszona do 3 lat więzienia. W czasie pobytu w więzieniu wytoczono mu ponownie proces, w wyniku którego wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie został skazany na wieloletnie więzienie. Karę odbywał w więzieniach w Krakowie przy ul. Montelupich, w Rawiczu, w Warszawie na Mokotowie i w Strzelcach Opolskich. Wyszedł na wolność 10 sierpnia 1954.

mienia w części niewykonanej. Władysław Skąpski odzyskał wolność, jednak nie odzyskał zdrowia zniszczonego pobylem w więzieniach, nadto wciąż widniał w rejestrze osób prawomocnie skazanych. Dopiero po przemianach roku 1989, minister sprawiedliwości w rządzie Tadeusza Mazowieckiego – Aleksander Bentkowski wniósł z urzędu 28 maja 1990 roku do Izby Karnej Sądu Najwyższego – rewizję nadzwyczajną. Zaskarżył on orzeczenia z 1948 i 1956 roku na korzyść Władysława Skąpskiego, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, przez niesłuszne uznanie, iż oskarżeni⁹⁸ dopuścili się przypisanych im przestępstw. Konsekwencją tej rewizji było postanowienie Wydziału III Sądu Wojewódzkiego w Krakowie z dnia 8 listopada 1991. Sąd stwierdził nieważność wyroków z 1948 i 1956 roku wobec Władysława Skąpskiego i pozostałych sześciu osób. Władysław Skąpski dwadzieścia lat po śmierci został skutecznie uniewinniony.

Piękną, choć tragiczną kartę życia zapisał syn Władysława Skąpskiego – Jerzy. Urodzony w 1919 roku, w 1937 rozpoczął studia na Wydziale Medycznym UJ, a po roku przeniósł się na Akademię Górniczą. W sierpniu 1942 roku, w obawie przed wywiezieniem na roboty do Niemiec, wraz z ciężarną żoną schronił się u krewnej w Mszanie Dolnej. Tam wstąpił do Armii Krajowej. 30 października wraz z innymi członkami tej komórki AK został aresztowany przez gestapo. Już następnego dnia jego nazwisko opublikowano na afiszu śmierci. Rozstrzelany został w zbiorowej egzekucji w Kasinie Wielkiej, 14 listopada 1943 roku. W kwietniu 1945 ojciec Władysław pochował jego ciało na cmentarzu Salwatorskim.

⁹⁸ Obok Władysława Skąpskiego na ławie oskarżonych w w/w procesach znalazło się jeszcze 6 osób współpracujących z nim w ramach Zrzeszenia WiN.

Sprawa WITOSA

O sprawie wywiezienia b. Premiera Wincentego WITOSA z Wierchosławic i jego zamierzonego wyjazdu / samolotem / do Anglii w roku 1944-tym, pisała różnie prasa polska w latach 1945 r. 1946.

Prawda najistotniejsza jest następująca:

w październiku 1944-go roku zwrócił się do mnie mój przyjaciel Jan St. i przedstawił mi następującą sprawę?

Kolega ~~Przyjaciół~~ jego Kazimierz Gr. osobisty przyjaciel Premiera Wincentego Witosy przedstawił mu życzenie Witosy, by A.K. zajęła się jego osobą albowiem grozi mu wywiezienie z Wierchosławic i internowanie przez Niemców. Przypomnię tutaj mało znane okoliczności Wincenty Witos podczas okupacji przebywał w wierchosławicach pod Tarnowem. Tylko najbliżsi i najbardziej zaufani odwiedzali go. Był jednak dostatecznie dobrze poinformowany o sytuacji politycznej i wojskowej, co zdążyłem zauważyć podczas drugiej z nim rozmowy po przybyciu jego do Krakowa.

Po otrzymaniu tej wiadomości następnego dnia zreferowałem sprawę Szefowi sztabu A.K. Przyzbie oświadczając mu od siebie, że mogę tą sprawą się zająć, gdyż mam możliwości umieszczenia Witosy w najzupełniej bezpiecznym miejscu dla przetrwania krytycznego czasu odwrotu Niemców z ~~terenu~~ Polski, przypuszczaliśmy bowiem, że koniec wojny już jest bliski, liczyliśmy go na koniec zimy. Szef Sztabu oświadczył mi, że sam decyzji w tej sprawie podjąć nie może, ale porozumie się z Kmdtem Okręgu / Ps. Garda płk. Godlewski / i następnego dnia poinformuje mnie o rezultacie rozmowy. Na spotkaniu w następnym dniu powiedział mi że " Wódz " - tak w potocznych rozmowach nazywaliśmy kmdta Okręgu - zgodził się na moją propozycję i poleca mi zająć się przewiezieniem Wincentego Witosy z Wierchosławic do Krakowa,

- 9 -

dzieckich i ~~zajęciu~~ oswobodzenie Polski z okupacji niemieckiej postawiły sprawę wyjazdu z Polski Wincentego Witosy jako nieaktualną i Prezes Witos powrócił do swych rodzinnych Wierchosławic.

Tak przedstawia się sprawa wyjazdu Wincentego Witosy do Londynu w świetle prawdy historycznej.

Władysław Skąpski = A.K. przewodniczący
Władysław Skąpski



57. Jan Kanty Lasota



58. Przemysław Nakonecznikoff



59. Zygmunt Lasocki



SK.III.633/72/90

SĄD NAJWYŻSZY
IZBA KARNA

Rewizja nadzwyczajna
Ministra Sprawiedliwości

od wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 23 marca 1948 r. sygn. Sr 1620/47, postanowienia Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 30 kwietnia 1948 r. sygn. Sn Odw S 1027/48 i postanowienia Zgromadzenia Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 7 listopada 1956 r. sygn. Zg. Og. 451/56.

Na podstawie art. 463 i 464 kpk

z a s k a r ż a m

powyższe orzeczenia na korzyść Władysława Skąpskiego, Hanny Wysockiej, Jana Dębosza, Wandy Góreckiej, Czesławy Jakubiec, Stanisławy Drabik i Jana Kleszcza.

zmienić powyższe orzeczenie przez:

odnośnie Władysława Skąpskiego

1. zmianę kwalifikacji prawnej w ten sposób, że wymienione jako odrębne przestępstwa, czyny z art. 86 § 2 KKWP, z art. 7 mkk i z art. 7 dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. stanowią

Oskarżony Skąpski, który zorganizował zbieranie informacji na tematy społeczne i polityczne wyjaśnił, iż uczynił to na prośbę mężczyzny o pseudonimie "Bartosz" przy czym działał w przekonaniu, iż materiały te mają posłużyć do kampanii wyborczej opozycyjnej P.S.L. Oskarżony wyjaśnił także, że taka informacja co do celu ich przyszłej działalności podał pozostałym współoskarżonym. Odmiennie wyjaśnienia złożone w śledztwie tak oskarżony Skąpski jak i inni oskarżeni, tłumaczyli naciskiem wywieranym na nich przez przesłuchujących. Zważywszy na metody, jakie były wówczas stosowane wobec osób podejrzanych o przestępstwa polityczne tłumaczenia oskarżonych, co do powodów złożenia na rozprawie odmiennych niż w śledztwie, wyjaśnień, nie można odrzucić.

Sygn. akt III Ko 714/91

P O S T A N O W I E N I E

dnia 8 listopada 1991 r.

Sąd Wojewódzki w Krakowie, Wydział III Karny w składzie:

Przewodniczący: SSW Adam Giszko

SSW Tomasz Duski /spraw/

Sędziowie:

SSR Zenon Martyniak

Protokółant: apl. sąd. Leszek Kuśnierczyk

przy udziale Prokuratora Wojewódzkiego Bożeny Pułaskiej

po rozpoznaniu na posiedzeniu w sprawie:

Władysława Skąpskiego s. Stanisława i Heleny z d. Gostwicka
ur. 18.02.1897 r. w Krakowie,

z dnia 23.02.1991 r. /Dz.U.nr 34, poz. 149/,

na podstawie art. 1 ust. 1 i 13 ustawy z
1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń w
represjonowanych za działalność na rzecz
Państwa Polskiego /Dz.U. nr 34, poz. 149

p o s t a n a w

I. Stwierdzić nieważność:

a/ wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w K
1948 r. sygn. Sr 1620/47 w części dot
Władysława Skąpskiego, Hanny Wysockie
żawy Jakubiec, Wandy Góreckiej i Stan
Kleszcza,

b/ postanowienia Najwyższego Sadu Wojsko



61.

61. Jerzy Skąpski, syn Władysława, z żoną Marią

Harrimana związki z Polską

Kilkakrotnie pojawiło się w tej pracy nazwisko amerykańskiego dyplomaty Williama A. Harrimana, którego udział w rozmowach Wielkiej Trójki miał niewątpliwie znaczący wpływ na projektowane losy Polski po zakończeniu działań wojennych. Rzecz dotyczy przede wszystkim kilkunastodniowej konferencji w Moskwie, która przebiegała w dniach 9–19 października 1944 roku. Harriman był wówczas (w latach 1943–1946) ambasadorem USA na placówce w Moskwie. W spotkaniach uczestniczył w dwóch rolach. W pierwszych dniach konferencji – gdy rozmowy Stanisława Mikołajczyka toczyły się na szczeblu ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i USA – reprezentował sekretarza stanu USA. Następnie, gdy rozmowy weszły na wyższy szczebel przywódców państw (Stalin i Churchill) – Harriman reprezentował nieobecnego prezydenta USA Roosevelta. Ponownie Harriman miał wpływ na losy Polski biorąc udział w konferencji jałtańskiej (4–11 lutego 1945). Kolejny raz jego poglądy i słowa ważyły w polskich sprawach, gdy dyskutowano o powołaniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Miał on wpływ – jak twierdzą historycy – na skład grupy polskich polityków emigracyjnych, którzy mieli wejść w skład tegoż rządu. Przypomnijmy, że sprawa dotyczy rozmów toczonych w Moskwie w dniach 17–21 czerwca 1945, zakończonych powołaniem Tymczasowego

Rządu Jedności Narodowej w dniu 28 czerwca 1945 w Warszawie przez Bolesława Bieruta, wówczas prezydenta Krajowej Rady Narodowej. Harriman był wówczas nadal ambasadorem USA w Moskwie i jego zdanie należało przyjmować jako stanowisko prezydenta USA. Przypomnijmy, iż skutkiem tych uzgodnień i decyzji była zgoda Moskwy na to, by w TRJN zasiedli „londyńczycy”: Stanisław Mikołajczyk jako drugi wicepremier oraz minister rolnictwa i reform rolnych oraz Władysław Kiernik jako minister administracji publicznej. Obaj zasiadali w rządzie do 6 lutego 1947, kiedy to po wyborach do Sejmu Ustawodawczego rząd podał się do dymisji.

Warto wspomnieć, iż początki misji w Moskwie Harriman poświęcił na skuteczne działania na rzecz militarnego wsparcia armii radzieckiej, wyraźnie przegrywającej wówczas z Niemcami. Pomoc objęła między innymi wyposażenie Rosjan w 2 500 czołgów i 3 600 samolotów. Harriman posiadał przedwojenne, doskonałe obeznanie i praktykę w sprawach gospodarczych, finansowych czy przemysłowych.

Opisane wyżej „związki” Harrimana z Polską i jej sprawami okazują się być nie jedynymi. Harriman pojawił się w Polsce międzywojennej w roli przedsiębiorcy i przemysłowca. Powodem zainteresowania Harrimana polskim przemysłem górniczym – w imieniu kapitału amerykańskiego – było przyłączenie do Polski jednej trzeciej terenu Górnego Śląska, w wyniku zwycięskiego III Powstania Śląskiego. W tej części Śląska zamieszkiwała połowa ludności i znajdowały się największe pokłady węgla kamiennego oraz cztery piąte zakładów przemysłowych. Polsce przypadło 50 procent górnośląskiego hutnictwa i 75 procent górnictwa węgla kamiennego. Zdecydowana większość przedsiębiorstw zrzeszających kopalnie czy inne zakłady przemysłowe należała do kapitału zagranicznego. Przeważała własność niemiecka, a w dalszej kolejności polska i polsko-francuska. Niewielki procent stanowiły kopalnie i huty amerykańsko-niemieckie (Giesche) oraz firmy francuskie i belgijskie.

Nowa granica polsko-niemiecka nie uwzględniła istniejących układów gospodarczych i przemysłowych. Wiele przedsiębiorstw, majątków ziemskich, a także miast i wsi, znalazło się po obu stronach granicy. Często granica oddzielała szyby kopalniane od złoża, a wielkie piece od miejsc przeróbki stali. Jednym z koncernów, którego elementy składowe znalazły się po obu stronach granicy były słynne przedsiębiorstwa spadkobierców Jerzego von Giesche. Władze koncernu Giesche przekazały majątek znajdujący się po polskiej stronie granicy, specjalnie w tym celu utworzonej w 1922 roku spółce Giesche SA w Katowicach. W 1926 roku spadkobiercy Gieschego postanowili zbyć akcje tej spółki. Nabyciem ich zainteresowany był amerykańsko-niemiecki holding Silesian-American Corporation (SACO). SACO należał do amerykańskiej firmy Silesian Holding Company, a 35 procent udziałów tego holdingu kontrolował trzydziestopięcioletni amerykański biznesmen William Averell Harriman. Tak, ten sam Harriman, który niecałe 20 lat później jako ambasador USA w Moskwie odegrał znaczącą, choć nie pierwszoplanową rolę w sprawach losów powojennej Polski.

W 1926 roku, by doprowadzić do finału zamierzeń amerykańskiego kapitału, Harriman pojawił się w Polsce. Miał wsparcie Wojciecha Korfanteo i kierowanej przez niego chrześcijańskiej demokracji. Jednak rok 1926 to czas politycznej burzy i głębokich zmian. W maju Piłsudski, po dokonanych przewrocie powrócił do władzy. Korfanty stracił swoją pozycję i wpływy. Nowy premier Kazimierz Bartel był wyraźnie nieufny wobec misji Harrimana i amerykańskiej obecności kapitału amerykańskiego na Śląsku. Dał temu wyraz 26 czerwca 1926 roku oświadczając publicznie, że wejście Amerykanów w śląski przemysł uważa za szkodliwe dla Polski. Mimo to, kilka dni później Harriman zakończył swoją misję sukcesem. 3 lipca 1926 roku polscy ministrowie spraw zagranicznych, gospodarki i finansów parałowali umowę o przeniesieniu majątku Giesche SA w skład koncernu SACO.

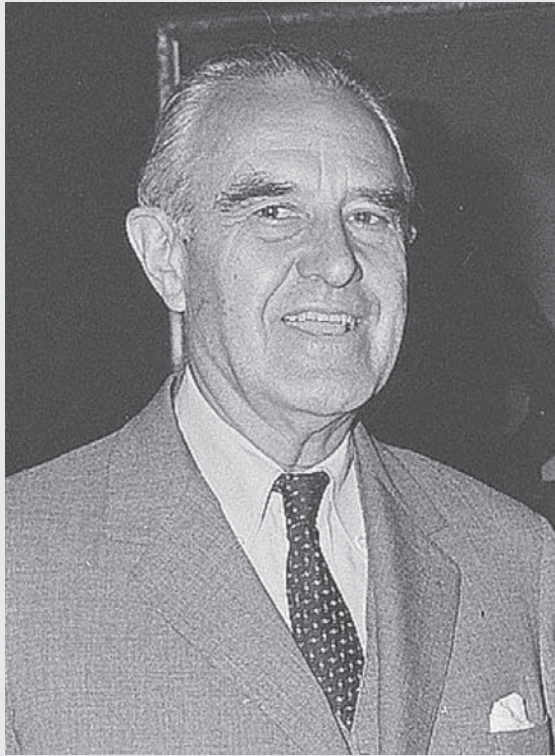
Harriman często doglądał interesów na Śląsku. Był członkiem rady nadzorczej spółki Giesche i tak jak inni amerykańscy menedżerowie posiadał mieszkanie na osiedlu Giszowiec, nawet jeśli służyło mu ono tylko na czas przyjazdów do Polski. A miał do nich więcej powodów niż tylko spółka Giesche – był również udziałowcem i członkiem rady nadzorczej Banku Handlowego. Miał również dalsze plany – był zainteresowany budową elektrowni w Polsce. Jednak z tych zamierzeń nic nie wyszło, bowiem sanacja nie ufała powiązanemu z niemieckim kapitałem Amerykaninowi. Jego zaangażowanie w przemysł w Polsce spotykało się także z mocną krytyką na łamach „Głosu Porannego” – organu Narodowej Partii Robotniczej. W artykule opublikowanym 5 listopada 1928 roku padły sformułowania o braku korzyści z „najazdu kapitału amerykańskiego”. Autor zarzucał Harrimanowi, że „traktuje Polskę jak kolonię, do której po wyczerpaniu rabunkową gospodarką bogactw, nigdy się nie powróci”.

W owym czasie ojciec mojej Matki – dr honoris causa Akademii Górniczej w Krakowie inż. Witold Sągajłło był dyrektorem Generalnym Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Hut Żelaza z siedzibą w Zagłębiu Dąbrowskim. Pełnił wiele funkcji w organizacjach branżowych – w latach 1919–1928 był prezesem Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych z siedzibą w Katowicach, był także wiceprezesem Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów „Lewiatan”. Czy mógł znać Harrimana? Wysoce prawdopodobne.

Bez odpowiedzi pozostaje ważniejsze pytanie – jak biznesowe doświadczenia Harrimana w przedwojennej Polsce, nastawiły go do naszego kraju i w jakim stopniu mogły mieć wpływ na jego rolę w formowaniu powojennego kształtu naszego państwa i Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej?

Po zakończeniu misji w Moskwie, przez dwa lata piastował stanowisko sekretarza handlu w gabinecie prezydenta Harry’ego Trumana.

W latach 1955–1958 pełnił urząd gubernatora stanu Nowy Jork. Jednocześnie, w latach 1952 i 1956 bezskutecznie starał się o nominację demokratów w wyborach prezydenckich. Gdy urząd prezydenta USA objął John F. Kennedy (1961–1963), Harriman powołany został na stanowisko ambasadora do specjalnych poruczeń, a już w listopadzie 1961 został podsekretarzem stanu ds. wschodnich. W kwietniu 1963 roku Kennedy powołał go na stanowisko podsekretarza stanu ds. politycznych. Pełniąc tę funkcję odegrał istotną rolę w zorganizowanym przez CIA puczu, który w 1963 roku obalił prezydenta Wietnamu Południowego – Ngo Dinh Diema. Pod rządami Lyndona Johnsona (1963–1969) ponownie został ambasadorem. Tym razem pełnił misję w Wielkiej Brytanii. Tam zapewne poznał Pamelę Digby Churchill, synową Winstona, która została jego kochanką, a następnie od 1971 roku żoną. Trzecią i ostatnią.



62. William Averell Harriman



63. Pamela Harriman

Epilog po latach

W Krakowie przy ulicy Starowiślnej 39, w mieszkaniu nr 4, w którym ukrywał się Witos, do roku 2012 mieszkała wnuczka Bolesława Skąpskiego – Zofia Gręplowska⁹⁹ z mężem Markiem¹⁰⁰. Po matce Krystynie¹⁰¹, Zofia Gręplowska jest wnuczką Włodzimierza Tetmajera¹⁰². Ale to temat do kolejnej opowieści.

Zofia i Marek Gręplowscy wyprowadzając się pozostawili na klatce schodowej informację o pobycie tam Witosy w roku 1944. Była to jednak rzecz prowizoryczna, kartka formatu A4, wydruk z komputera. Nowy właściciel kamienicy, Robert Mączyński, po przeprowadzonym gruntownym remoncie zamontował na froncie budynku pamiątkową tablicę, upamiętniającą pobyt Wincentego Witosy oraz rolę, jaką odegrali w tej akcji trzej bracia Skąpscy. Kamienica ta nosi obecnie nazwę „Willa Witosy”.

⁹⁹ Zofia Gręplowska z domu Skąpska, ur. 1950, wnuczka Bolesława, dr inż. adiunkt Politechniki Krakowskiej.

¹⁰⁰ Marek Gręplowski, ur. 1951, mąż Zofii, inż. budownictwa.

¹⁰¹ Krystyna Skąpska (1911–2009), z domu Tetmajer, najmłodsza córka Włodzimierza Tetmajera i Anny Mikołajczykówny, *primo voto* Peszyńska, druga żona najstarszego syna Bolesława Skąpskiego – Zbigniewa.

¹⁰² Włodzimierz Tetmajer (1861–1923), malarz, działacz niepodległościowy i ruchu ludowego.



WINCENTY WITOS

W kamienicy przy ul. Starowiślnej 39, w zajmowanym przez siebie mieszkaniu nr 4, **inż. Bolesław Skąpski** ukrywał przez kilka październikowych dni 1944 roku **Wincentego Witos**a, działacza PSL „Piast”, trzykrotnego premiera Rzeczypospolitej Polskiej.

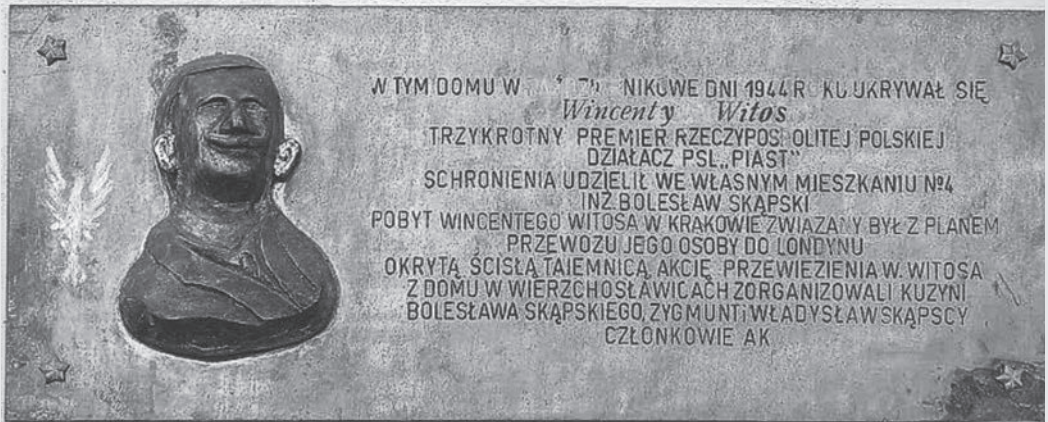
Pobyt Witos w Krakowie był związany z planem przerwania jego osoby do Londynu. Okrytą ścisłą tajemnicą akcją przewiezienia Witos z domu w Wierzchosławicach zorganizowali kuzyni Bolesława Skąpskiego, Zygmunt i Władysław Skąpscy, członkowie AK.

Witos zamieszkał w małym pokoju z oddzielnym wejściem z przedpokoju i oknem wychodzącym na ganek.

Po kilku dniach, ze względu na niemożliwość realizacji planu wysłania Witos do Londynu, przewieziono go do dworu w Słupi, w powiecie włoszczowskim.

Dla utrwalenia niezwykłego epizodu w historii kamienicy nr 39, opuszczający mieszkanie nr 4 po ponad siedemdziesięciu latach spędzonych w nim przez rodzinę Skąpskich

wnukowie Bolesława
22 lipca 2012 r.



65. Tablice umieszczone w 2023 roku na froncie kamienicy Starowińska 39 w Krakowie, fot. Amelia Skąpska

Rękopis odnaleziony

Sprawy Witosy, powtórzę, nie byłoby bez zachowanego w rodzinie maszynopisu Władysława Skąpskiego, odpowiedzialnego z ramienia Armii Krajowej za przygotowania do operacji Most III. Maszynopis ten ujawniony został przez wnuczkę autora, jak dotąd, tylko mnie. Całe opisane przedsięwzięcie pozostałoby odnotowane w źródłach zaledwie marginalnie, a ponadto fałszywie za sprawą Eugeniusza Bielenina, który jeszcze za życia Władysława Skąpskiego uzyskał od niego dostęp do opisu akcji i główną w niej rolę przypisał sobie. Faktycznie nie odegrał żadnej.

Przypominam tę sprawę dlatego, że już po złożeniu mojego opracowania w Wydawnictwie Muzeum Niepodległości okazało się, iż jest dowód potwierdzający wszystko to, co opisane zostało w maszynopisie Władysława Skąpskiego. Alicja Bielecka – wnuczka Władysława, odnalazła w domowym archiwum zeszyt zapisany częściowo, na 43 stronach przez jej dziadka. Tekst zatytułowany był tak jak maszynopis – *Sprawa Witosy*. To niewątpliwie pierwsza wersja opisu akcji. Na jej podstawie powstał maszynopis. Wprawiony w odczytywanie pisma ręcznego, bez większego trudu porównałem oba dokumenty. Niewiele się różnią, czasem przepisując na maszynie Skąpski coś z rękopisu pomiął, czasem uzupełnił. Nie zmienia to sensu i szczegółów całej operacji. Jest jednak kilka istotnych fragmentów, opuszczonych w rękopisie przez Skąpskiego, a zasługujących na odnotowanie.

I tak na przykład w maszynopisie czytamy, że informację o prośbie Witosa, by pieczę nad nim objęła Armia Krajowa, otrzymał od „swe-go przyjaciela Jana St.”. Do niego zaś z tą sprawą zwrócił się „Kazi-mierz Gr.”. W rękopisie zaś widnieją ich pełne nazwiska – Stabrawa i Groch. Obydwaj pracowali wówczas jako urzędnicy w krakowskiej Kasie Oszczędności.

Kolejna sprawa to precyzyjne określenie lokalu rezerwowego, na wypadek gdyby coś przeszkodziło w zamieszkaniu Witosa na Staro-wiślnej. Miała to być willa inż. Zygmunta Skąpskiego – brata Włady-sława, przy ul. Wyspiańskiego w Bronowicach Małych.

Tak Skąpski relacjonuje pożegnalne spotkanie Witosa z Zygmuntem Lasockim:

Bardzo wzruszającym momentem było pożegnanie Prezesa Wito-sa z p. Lasockim w dniu wyjazdu Prezesa z Krakowa. P. Lasocki odwiedził Prezesa jak zwykle rano i obaj panowie pożegnali się w mieszkaniu mojego brata. Po odejściu p. Lasockiego Prezes po-wiedział do mnie: „Co ten Lasocki wyprawia. Rozpłakał się przy pożegnaniu ze mną tak jakby się nie miał ze mną zobaczyć”. Rze-czywiście p. Lasocki wyraził obawę kiedy i w jakich warunkach spotkają się znowu. Obserwowałem wyjazd Prezesa samochodem z ul. Starowiślnej. Po drugiej stronie ulicy stał p. Lasocki i trzyma-jąc chustkę przy twarzy płakał.

Nieco szerszy jest w rękopisie zapis rozmowy Skąpskiego z Wito-sem o Piłsudskim, podczas której Witos stwierdza: „Wadą jego [Pił-sudskiego] było zbytne zaufanie jakim darzył swoje otoczenie i z tego wynikały jego błędy polityczne”.

Skąpski od siebie dodaje: „Nie zdziwiłbym się gdyby Witos wyra-zał się o Piłsudskim ujemnie, a Witos oceniał całokształt działalności a nie poszczególne przypadki. Sądzę, że wielka szkoda dla historii, że ci dwaj działacze nie mogli iść razem, bo trudno odmówić miłości do Ojczyzny tak jednemu jak i drugiemu”.

A dalej Skąpski tak pisze o Witosie:

Naprawdę wspinała była jego pogoda ducha pomimo tylu przeżyć, jakie miał w swoim owocnym życiu. Wincenty Witos przecież był działaczem i politykiem na skalę światową. Nie wolno nam zapomnieć, że Wincenty Witos doksztalał się przez czytanie dzieł, a że nie był to przeciętny umysł osiągnął stanowiska, które nie były dostępne dla ludzi ówczesnego pokolenia posiadających często wyższe wykształcenie. Ale ludzie pokroju Wincentego Witosy nie rodzą się często, ale działalność ich pozostaje w historii narodu kształtując ją i niejednokrotnie zmieniając jej bieg.

W maszynopisie pominięty został następujący fragment:

Opowiadałem mu [Witosowi] o powstaniu Ruchu Oporu w roku 1939 a następnie o powołaniu Armii Krajowej i przystąpieniu do niej kilku odrębnych organizacji wojskowych złączonych ideowo z pewnymi stronnictwami politycznymi. Mówiliśmy o współpracy Batalionów Chłopskich i AK prowadzonej pomiędzy sztabami obu organizacji oraz w Delegaturze. W jednej z początkowych rozmów poruszył Prezes Witos sprawę jego zwrócenia się do Komendy Armii Krajowej o pomoc zamiast do Batalionów Chłopskich. Powiedział wtedy, że zdawał sobie sprawę z dużych możliwości Armii Krajowej i silniejszej organizacji oraz, że w razie poszukiwania go przez Gestapo, to w pierwszym rzędzie będą go szukać wśród jego przyjaciół politycznych i organizacji chłopskich niż w organizacji Armii Krajowej. Powiedziałem mu wówczas, że o całej tej sprawie wie rząd polski w Londynie i na jego polecenie przeprowadziliśmy akcję wywiezienia Prezesa z Wierchosławic i ukrycia go w Krakowie. Ze swej strony i po porozumieniu z Szefem Sztabu zorganizowałem codzienną dostawę Prezesowi wszystkich pism podziemnych wychodzących w Krakowie i w Warszawie oraz specjalnego komunikatu radiowego przeznaczonego tylko dla Komendy Głównej w Warszawie, Komendy Okręgu w Krakowie oraz Delegatury i B.I.P.-u. Codziennie przed południem łączniczka moja dostarczała otrzymaną prasę

do mieszkania Prezesa. Muszę podkreślić, że Witos czytał wszystko dokładnie i prawie zawsze po południu lub na drugi dzień szeroko dyskutowaliśmy na tematy poruszane w prasie podziemnej. Raz wyraził się do mnie, że nie sądził, by Ruch Oporu był tak silnie rozgałęziony w Polsce. Zapytywał o strukturę poszczególnych organizacji, ich działalność, możliwości kontaktów z Londynem, o powstanie warszawskie itd. Wyjaśniałem wszystkie sprawy Witosowi, zdając sobie sprawę, że weźmie on jeszcze czynny udział w życiu politycznym.

W porównaniu z rękopisem, informacja o reakcji Witososa na depeszę od Mikołajczyka i dalsze jej konsekwencje, w maszynopisie jest skrócowa. Oto stosowna treść zapisu odręcznego:

Wyrażenie zgody na przyjazd do Londynu zostało natychmiast przekazane do Anglii. W międzyczasie nastąpiło aresztowanie Komendanta Okręgu podczas jego podróży służbowej. Przedtem jednak odbyło się jeszcze jedno spotkanie Komendanta Okręgu i Szefa Sztabu z Prezesem Witosem, przedmiotem którego było zawiadomienie Prezesa Witososa o mającym nastąpić odlocie do Anglii w drugim dniu po tej wizycie.

Zaczęły się przygotowania dokumentów dla Prezesa Witososa na wypadek kontroli samochodu [podczas podróży] do miejsca odlotu. Zacząłem od zdjęcia fotograficznego potrzebnego do tzw. Kenkarty i przygotowania samej Kenkarty. Pierwszą Kenkartę wystawiono na nazwisko kończące się na „ski”. Prezes Witos odmówił jej przyjęcia. Następną przygotowaną na inne nazwisko też Prezesowi nie odpowiadała. Po odbyciu z nim rozmowy zdecydowaliśmy, że Prezes pojedzie jednak na własną prawdziwą Kenkartę samochodem sanitarnym jako chory, który wraca do Wierzchosławic. Było to dość prawdopodobne, ponieważ samolot miał lądować w okolicy Tarnowa, a więc niedaleko miejsca zamieszkania Prezesa Witososa, więc pozory były dobrze obmyślane.

Dalej Skąpski nawiązuje jeszcze do wspomnianego wcześniej spotkania Komendanta Okręgu i Szefa Sztabu z Witosem. Po jego

zakończeniu Witos poprosił Władysława Skąpskiego, by pozostał jeszcze w mieszkaniu i oświadczył mu, że jednak nie poleci teraz, a za dwa tygodnie. Skąpski relacjonuje:

W końcu zapytałem Prezesa, dlaczego tej decyzji nie powiedział Komendantowi Okręgu. Wówczas Prezes powiedział, że właściwie wszystkie sprawy omawiał zawsze ze mną i że decyzji nie zmienić prosząc mnie zarazem o zawiadomienie moich przełożonych o tym o czym obecnie mówiliśmy. (...) W oczekiwaniu na przylot nowego samolotu upływały dni na miłych jak zwykle pogaduszkach z Prezesem.

Zacytowane fragmenty rękopisu Władysława Skąpskiego poszerzają nieco utrwalony w przekazach charakter i osobowość Wincentego Witos. Wyjaśniają nie do końca jasne w dotychczasowych opracowaniach, kulisy roztoczenia opieki nad Witosem przez AK, a nie Bataliony Chłopskie. Zaskakujący jest dla mnie przedstawiony stosunek Witos i jego ocena Piłsudskiego. Świadczy to o jego obiektywizmie i dystansie oraz nieczęstej zdolności puszczenia w niepamięć krzywd i uprzedzeń osobistych wobec wcześniejszych, niewątpliwych zasług Piłsudskiego dla państwa i narodu.

Jeden jeszcze fragment rękopisu nie znalazł się w materiale przepisany na maszynie. Dotyczy on sytuacji wewnętrznej krakowskiego Okręgu AK, związanej z częstymi zmianami personalnymi w pełnieniu funkcji Komendanta krakowskiego Okręgu AK w końcowej fazie okupacji. Rzecz zasadniczo znana i opisywana, jednak relacja bezpośredniego świadka zdarzeń może być cennym uzupełnieniem. Skąpski pisze:

W międzyczasie, jak już wspomniałem, nastąpiło aresztowanie Komendanta Okręgu i oczekiwaliśmy na przysłanie nam nowego Komendanta Okręgu. Funkcję Komendanta Okręgu sprawował

przez ten czas szef Sztabu ppłk Lasota, już zdaje się trzeci raz z rzędu, ponieważ tak się jednak ostatnio składało, że każdy Komendant Okręgu kończył sprawowanie swej funkcji przez aresztowanie przez gestapo.

Szef Sztabu był w nie lada kłopotcie, gdzie umieścić nowego Komendanta Okręgu. W codziennych rozmowach ze mną wyrażał swoje poglądy i obawy i wreszcie prosił mnie, bym ja postarał się o mieszkanie dla nowego Komendanta Okręgu. Po przeprowadzeniu rozmów zdecydowałem, że nowy Komendant Okręgu zamieszka u naszego zaufanego członka AK kol. Stabrawy Jana przy ul. św. Tomasza 22¹⁰³. Szef sztabu zaakceptował mój plan i za kilka dni nowy Komendant Okręgu Nakoniecznikoff Przemysław płk ps. Kruk II-gi zamieszkał u Stabrawy Jana. Zaraz w pierwszym dniu pobytu zameldowałem się u Komendanta Okręgu i zrelacjonowałem mu sprawę Witosa oraz przygotowałem mu kenkarty oraz poświadczenie pracy. Miałem z tym wiele kłopotu ponieważ Komendant Okręgu nie orientował się w naszych warunkach konspiracji, przedstawione mu dokumenty i kenkarty wydały mu się niedobre. Wreszcie po kilku dniach zaopatrzyliśmy Komendanta Okręgu w dokumenty, które uznał za dobre, poinformowaliśmy go o warunkach naszej pracy.

Jeśli chodzi o sylwetkę Kruka II to w przeciwstawieniu do poprzednich Komendantów Okręgu, którzy chętnie zasięgali naszej rady jako kilkuletnich doświadczonych konspiratorów, Kruk II-gi był apodyktyczny i nie chciał z nami wymieniać poglądów, lecz narzucał nam swoją wolę, która w wielu wypadkach nie była słuszną. Były nieporozumienia pomiędzy nim a Szefem sztabu ppłk Lasotą i szefem oddziału II-go mjr. [nazwisko nieczytelne], którzy, szczególnie płk Lasota, ze mną rozmawiali. Powodem tego była okoliczność, że Kruk II nigdy nie brał udziału w konspiracji, był „koman-dosem”, nie znał konspiracji, nigdy w Krakowie nie był. Wydaje mi się, że wybór jego na Komendanta Okręgu krakowskiego AK

¹⁰³ Dokładny adres to ul. Św. Tomasza 22/15, gdzie pozostawał pod opieką jego żony Janiny, członka AK, ps. „Wiktorja”. Zaświadczenie o pracy wydane było przez firmę budowlaną inż. arch. Zbigniewa Olewskiego (pl. Na Groblach 12).

przez Londyn był bardzo niefortunny. Nie było tej nuty współpracy jaka istniała z innymi Komendantami Okręgu na czym cierpiała cała praca konspiracyjna. On sam zresztą stwierdził w rozmowie ze mną, że mianowanie go Komendantem Okręgu zaskoczyło go, gdyż przybył do kraju by brać udział w partyzantce a nie w konspiracji. To, że Kruk II nie znał Krakowa również w dużej mierze utrudniało mu pracę na naszym terenie. Dostarczyłem mu plan miasta, wykaz wszystkich przechodnich bram, których znajomość ułatwiała zmylenie na wypadek niepożądanego inwigilacji przez gestapo lub jego konfidentów. Również wiele czasu poświęciłem na zorientowanie Komendanta Okręgu gdzie i w jakich budynkach mieszczą się niemieckie urzędy, do jakich lokali nie należy chodzić itp.

Moim zdaniem dużym błędem ze strony londyńskiego kierownictwa AK było mianowanie Komendantem Okręgu krakowskiego płk. Nakoniecznikoffa. Nie znał on ani miasta ani warunków pracy konspiracyjnej. Kraków był bardzo trudnym ośrodkiem konspiracyjnym ze względu na to, że w Krakowie mieściły się główne siły gestapo, a tuż przed przybyciem do Krakowa Nakoniecznikoffa został odkomenderowany do Krakowa postrach ziemi Nowosądeckiej szef tamtejszego gestapo Heinrich Hamann z zadaniem rozbięcia ośrodka krakowskiego AK.

Zadania tego Hamann nie wykonał, a on sam o mało a przypłaciłby życiem swój krótki zresztą pobyt w Krakowie. Mianowicie podczas wykonywania jednego z wyroków AK znalazł się w lokalu, w którym wykonywano wyrok, a tylko dzięki temu, że wykonawcom wyroku Hamann nie był znany uniknął śmierci.

Kończąc rękopis wraca Skąpski do sprawy Witosa:

Wracam jednak do sprawy Premiera Witosa. Jego odlot do Anglii był dalej aktualny. Niestety wskutek większej koncentracji wojsk niemieckich w woj. krakowskim, samolot nie mógł przybyć na nasz teren i otrzymaliśmy wiadomość, że przybędzie w kieleckie. Należało więc przetransportować Premiera Witosa w tamtejsze okolice.

Dotychczas cała ta sprawa była wyłącznie w rękach szefa sztabu i moich. Teraz miała się transportem Witosa zająć organizacja kielecka AK. Ja przygotowałem tylko karetkę sanitarną, która miała przewieźć Witosa do Słupi w woj. kieleckim. W oznaczonym dniu o godz. 7 rano zajeżdżała karetka przed dotychczasowe miejsce pobytu Witosa. Bez przeszkód dojechał on do Słupi, gdzie zamieszkał.

Ponieważ...

[i tu rękopis się urywa]

Sprawa Hitosa.

O sprawie niemieckiej b. Premiera
Himmlera Hitosa z Niemcami
i jego wyjazd / samolotem / do Anglii
w roku 1944 tym, również przystąpienie
polska w latach 1945 i 1946.

43

Przez ten czas a tymczasem okolice
dotychczasowe w tej sprawie była
wykazane z udziałem Szepe Szabau
i innych. Tenar uważa się Krungo
tam Hitosa jako organizację
kolejną. W tym przygotowaniu
tychże kierunek samostanowienia, która
uważa się pryncypiałowo do Szepe
w ang. kielce. W osmarowanym
dawniej o godo. Z namo sądzono że
pełnia punkt dotychczasowe niemieckie
pobytu Hitosa. Bez przesady dojeżdża
on do Szepe, gdzie zamieszkuje.
Pomiar

Spis reprodukcji

Wincenty Witos, lata 1920–1921, domena publiczna, str. 2.

1. Józef Piłsudski i Wincenty Witos, fot. nn, 1918–1921, MHPRL, nr inw. W-5272, str. 11.
2. Józef Piłsudski i Wincenty Witos przed defiladą 21 maja 1921 r., fot. nn, Warszawa, 1921, MHPRL, nr inw. W-3053, str. 11.
3. Wincenty Witos przemawiający na wiecu w Rakszawie w powiecie Łańcut, podczas uroczystości z okazji 25-lecia jego działalności politycznej, fot. nn, Rakszawa, niedatowane, MHPRL, nr inw. W-3172, str. 12.
4. Wincenty Witos na dożynkach, 1923 r., fot. nn, 1923, MN, nr inw. F.8294, str. 12.
5. Uczestnicy dożynek w Wierzchosławicach z udziałem Władysława Stanisława Reymonta i Wincentego Witos, fot. nn, Wierzchosławice, 15.08.1925, MHPRL, nr inw. W-3133, str. 12.
6. Drugi rząd Wincentego Witos przed Belwederem, fot. Fuks Marjan, Warszawa, 1923, MN, nr inw. F.5399, str. 13.
7. Duplikat legitymacji poselskiej, archiwum IPN, str. 13.
8. Katarzyna i Wincenty Witosowie przed domem w Wierzchosławicach, archiwum IPN, str. 17.
9. Katarzyna Witos z domu Tracz, fot. nn, niedatowane, MHPRL, nr inw. W-3275, str. 17.
10. Katarzyna i Wincenty Witosowie, Wierzchosławice, archiwum IPN, str. 17.
11. Julia Witosówna, córka Wincentego Witos w stroju krakowskim, fot. nn, niedatowane, MHPRL, nr inw. W-3291, str. 18.
12. Wincenty Witos, domena publiczna, str. 18.
13. Wincenty Witos z wnukami: Janiną i Wincentym Stawarzami w Zakopanem, fot. nn, Zakopane, niedatowane, MHPRL, nr inw. W-3280, str. 18.
14. Wincenty Witos, Wierzchosławice, archiwum IPN, str. 19.
15. Wincenty Witos podczas pracy w polu, fot. nn, Wierzchosławice, 1920–1939, MHPRL, nr inw. W-8072, str. 19.

16. List gończy za Kazimierzem Bagińskim, Władysławem Kiernikiem, Hermanem Liebermanem, Adamem Pragierem i Wincentym Witosem, fot. nn, Warszawa, 1933, MHPRL, nr inw. W-1564, str. 24.
17. Wincenty Witos podczas procesu brzeskiego, domena publiczna, str. 25.
18. Wincenty Witos i Władysław Kiernik podczas narady, fot. nn, Czechosłowacja, 1933-1939, MHPRL, nr inw. W-1535, str. 25.
19. Władysław Kiernik, Wincenty Witos i Wojciech Korfanty na spacerze, fot. nn, Czechosłowacja, Vlastejovice?, niedatowane, MHPRL, nr inw. W-3199, str. 26.
20. Wincenty Witos podczas rozmowy z Wojciechem Korfantym, fot. nn, Warszawa, 1920-1931, MHPRL, nr inw. W-3231, str. 26.
21. Jan Drohojowski, domena publiczna, str. 32.
22. Władysław Raczkiewicz, domena publiczna, str. 32.
23. Willa Renesans w Zakopanem, stan obecny, fot. Amelia Skąpska, archiwum autora, str. 32.
24. Władysław Sikorski, domena publiczna, str. 33.
25. Tomasz Arciszewski, domena publiczna, str. 33.
26. Stanisław Kot, domena publiczna, str. 33.
27. Zdjęcie grupowe z uroczystości weselnych Stanisława i Cecylii Mikołajczyków, fot. nn, Dobrzyca, 21.10.1924, MHPRL, nr inw. W-4545, str. 46.
28. Stanisław i Cecylia Mikołajczykowie, fot. Marian Mikołajczyk, 1939, MHPRL, nr inw. W-13373, str. 46.
29. Ignacy Jan Paderewski, domena publiczna, str. 47.
30. Maciej Rataj, domena publiczna, str. 47.
31. Prezydent Władysław Raczkiewicz i Władysław Sikorski, fot. nn, niedatowane, MHPRL, nr inw. W-4080, str. 47.
32. Posiedzenie Rady Narodowej po śmierci gen. Władysława Sikorskiego. Na pierwszym planie od lewej Władysław Raczkiewicz, Stanisław Mikołajczyk, archiwum Dokumentacji Mechanicznej, Londyn, Wielka Brytania, 6.07.1944, MHPRL, nr inw. W-7361, str. 47.
33. Jan Nowak Jeziorański, domena publiczna, str. 48.
34. Józef Retinger (ps. kapitan Paisley) en face, fot. nn, Bari, Włochy, marzec 1944, MHPRL, nr inw. W-12482, str. 48.
35. Władysław Kiernik, domena publiczna, str. 48.
36. Stanisław Mikołajczyk, domena publiczna, str. 48.
37. Kopia depeszy Stanisława Mikołajczyka w sprawie przylotu Wincentego Witosy do Londynu, MHPRL, nr inw. AN 2701.2 i AN 2701.3.1, str. 49.
38. Marian Rudziński, domena publiczna, str. 62.
39. Edward Godlewski, domena publiczna, str. 62.
40. Józef Spsychalski, domena publiczna, str. 62.
41. Władysław Skąpski, archiwum autora, str. 63.
42. Skład broni Władysława Skąpskiego, Kraków, Rynek, archiwum autora, str. 63.
43. Bolesław Skąpski, archiwum autora, str. 64.

44. Zofia Dyakowska z synem Przemkiem, archiwum autora, str. 64.
45. Zygmunt Skąpski, archiwum autora, str. 64.
46. Samochód, którym przewieziono Wincentego Witosa do Krakowa, archiwum autora, str. 64.
47. Posiedzenie rządu emigracyjnego Stanisława Mikołajczyka, widoczny cały rząd zasiadający przy stole, fot. Czesław Datka, Londyn, Wielka Brytania, 5.05.1944, MHPRL, nr inw. W-3106, str. 65.
48. Premier Stanisław Mikołajczyk przed odlotem do Moskwy w październiku 1944. Zdjęcie przedstawia uczestników spotkania przed wyjazdem premiera. Od lewej: Stanisław Mikołajczyk, Jan Mazur, Stanisław Kot, Paweł Siudak. Londyn, Barry House przy Bayswater, mieszkanie Stanisława Mikołajczyka, fot. Czesław Datka, Londyn, Wielka Brytania, październik 1944, MHPRL, nr inw. W-4522, str. 65.
49. Edward Osóbka-Morawski podpisuje porozumienie o powołaniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, od lewej stoją: Stanisław Mikołajczyk, Bolesław Bierut, Józef Stalin, Wiaczesław Mołotow, Moskwa, czerwiec 1945, domena publiczna, str. 66.
50. Eugeniusz Bielenin, fot. nn, niedatowane, MHPRL, nr inw. W-3442, str. 66.
51. Wincenty Witos, Wierchosławice, 1945, domena publiczna, str. 75.
52. Wincenty Witos z wnukiem Wincentym Stawarzem, Kraków 1945, domena publiczna, str. 75.
53. Rodzina Wincentego Witosa nad jego zwłokami, fot. nn, niedatowane, MHPRL, nr inw. W-2549, str. 75.
54. Uroczystości pogrzebowe Wincentego Witosa w Krakowie, domena publiczna, str. 76.
55. Uroczystości związane z pogrzebem Wincentego Witosa (przemawia Bolesław Bierut), fot. nn, Kraków, 2.11.1945, MHPRL, nr inw. W-1446, str. 76.
56. Maszynopis Władysława Skąpskiego, strony: pierwsza i ostatnia, archiwum autora, str. 85.
57. Jan Kanty Lasota, domena publiczna, str. 86.
58. Przemysław Nakoniecznikoff, domena publiczna, str. 86.
59. Zygmunt Lasocki, domena publiczna, str. 86.
60. Fragmenty rewizji nadzwyczajnej wyroku skazującego Władysława Skąpskiego i postanowienia uniewinniającego, archiwum autora, str. 87–88.
61. Jerzy Skąpski, syn Władysława, z żoną Marią, archiwum autora, str. 88.
62. William Averell Harriman, domena publiczna, str. 94.
63. Pamela Harriman, domena publiczna, str. 94.
64. Informacja umieszczona w 2012 roku na klatce schodowej kamienicy przy ul. Starowiślniej 39 w Krakowie, archiwum autora, str. 96.
65. Tablice umieszczone w 2023 roku na froncie kamienicy Starowiślna 39 w Krakowie, fot. Amelia Skąpska, archiwum autora, str. 97.
66. Rękopis Władysława Skąpskiego, strony: pierwsza i ostatnia, archiwum autora, str. 107.

Wprowadzenie
Tadeusz Skoczek

Koordinacja pracy redakcyjnej
Janina Tomczyk

Administracja
Dorota Dobrońska

Promocja
Dorota Panowek

Opracowanie graficzne publikacji i okładki
Maciej Sadowski

Na okładce
Wincenty Witos podczas procesu brzeskiego,
domena publiczna

Zdjęcie autora na 4 stronie okładki – **Amelia Skapska**

Fotografie pochodzą ze zbiorów:
Muzeum Niepodległości w Warszawie
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego
archiwum IPN, domeny publicznej
prywatnego archiwum autora

DTP
Krzysztof Ojdana PAGE GRAPH

ISBN 978-83-67398-84-8

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości
(identyfikator wydawnictwa naukowego 42 700)
al. Solidarności 62; 00-240 Warszawa
wydawnictwo@muzn.pl
tel. 22 826 90 91 w. 41

Realizacja poligraficzna
WPK Piotr Walewski
Nakład 500 egz.



Rafał Skąpski – prawnik, wydawca, działacz kultury. Autor około 130 publikacji z zakresu kultury, historii, genealogii i bieżącej polityki, a także pięciu słuchowisk radiowych; w jego opracowaniu ukazały się trzytomowe wspomnienia Zofii Skąpskiej „Dziwne jest serce kobiece...”. W 2024 roku opublikował książki „Panny z Genewy” i „Trzeci Wokulski”.

Wiceminister kultury 2001–2004, wiceprezes Polskiego Radia 1998–2001. W latach 1987–1990 sekretarz Narodowej Rady Kultury. Obecnie prezes Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek i sekretarz Rady Stowarzyszenia Autorów ZAiKS.

„Sprawa Witosa” opisuje nieznaną epizod z życia wybitnego przywódcy ludowców, wielokrotnego premiera II RP. Rzec dotyczy Operacji Most – próby przerwania Witosa przez AK do Londynu jesienią 1944 roku. Rafał Skąpski oparł książkę o nieznaną dotąd historykom, przechowywaną w rodzinie, relację głównego organizatora tej akcji. Zawiera ona wiele nowych, szczegółowych informacji o tym okresie historii Polski i życia Witosa, jest także ciekawym opisem cech charakteru Wincentego Witosa.

PATRONI MEDIALNI



PARTNER



Muzeum Niepodległości w Warszawie jest jednostką organizacyjną Samorządu Województwa Mazowieckiego